ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 244 A Rok XIV
WARSZAWA
ŚRODA
23 SIERPNIA
1939 R.
Cena 10 Gr.

BOMBOWCE FRANCUSKIE NAD LONDYNEM



Francuskie bombowce rewizytowały Anglię. Na zdjęciu bombowce w locie nad katedrą św. Pawła w Londynie.

NIE STRASZNY DLA NAS BURZY CZAS...
Wyjątek z popularnej piosenki

Niemiecko-sowiecki pakt o nieagresji

to posunięcie w wojnie słów a nie realny fakt polityczny

MOSKWA, 22. 8. (PAT.). Agencja Tass donosi:

Po zawarciu sowiecko - niemieckiego układu handlowo - kredytowego wyłania się kwestia poprawy stosunków politycznych między Rzeszą i Z. S. R. R. Dokonana w tej mierze wymiana poglądów między rządami sowieckim i niemieckim pozwoliła stwierdzić istnienie woli obu sron do, złagodzena napięcia w ich wzajemnych stosunkach, usunięcia groźby wojny i zawarcia paktu nieagresji.

Celem nawiązania odpowiednich rozmów przybędzie w tych dniach do Moskwy minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop.

BEZ WIĘKSZEGO WRAŻENIA

PARYŻ, 22. 8. (PAT.). Wiadomość o decyzji rządów niemieckiego i sowieckiego zawarcia paktu o nieagresji nie wywołała we francuskiej opinii publicznej silniejszego wrażenia. Pewna część francuskiej opinii publicznej, a mianowicie wpływowe koła prawicowe oddawna już oskarżały dyplomację sowiecką o podwójną grę i domagały się zerwania rokowań z Rosją oraz w ogóle nie wciągania Sowietów do spraw Europy.

Odpowiedzialne koła oczekują wypowiedzenia się o nieujawnionej istotnej treści zapowiedzianego paktu o nieagresji, a mianowicie oczekuje się zwłaszcza na ujawnienie tego, czy pakt ten obejmuje naprzykład klauzulę o napastniku, to znaczy czy przewiduje, że pakt przestanie działać na wypadek, gdyby jedna ze stron uciekła się do agresji. W kołach politycznych Paryża podkreślają, że Berlin wykorzystuje zapowiedź podpisania paktu o nieagresji z Moskwą dla jaskrawej propagandy zagranicznej i wewnętrznej.

WOJNA SŁÓW

LONDYN, 22. 8. (PAT). Zapowiedź zawarcia paktu nieagresji między Berlinem a Moskwą nadeszła do Londynu zbyt późno, aby dzienniki londyńskie zdążyły się głębiej nad znaczeniem tego faktu zastanowić. Dlatego też dzisiejsze poranne wydania dzienników nie zamieściły jeszcze na ten temat komentarzy.

Natomiast dzienniki obszernie informują o zamierzeniu zawarcia tego paktu nieagresji, o podróży Ribbentropa do Moskwy i o ewentualnych reperkusjach, jakie to może mieć na rokowaniach brytyjsko - francusko - sowieckich w Moskwie.

Dzienniki przewidują, że ambasadorowie W. Brytanii i Francji w Moskwie zwrocą się dziś do Mołotowa z żądaniem oficjalnego wyjaśnienia, jakie jest wobec tego stanowisko rządu sowieckiego co do dalszych rokowań z W. Brytanią i Francją o pakt sojuszniczy.

„Daily Express" w komentarzu podkreśla, że wizyta Ribbentropa w Moskwie nie może w żadnym stopniu wpłynąć na zabowiązania W. Brytanii wobec Polski, zresztą dziennik nie sądzi, aby fakt ewentalnego podpisania między Niemcami a Rosją paktu nieagresji mógł wpłynąć w sposób bardziej istotny na obecną sytuację. Fakt ogłoszenia ostatnio komunikatu o zamierzonym podpisaniu paktu o nieagresji uważa „Daily Express" bardziej za posunięcie w wojnie słów, niż w dziedzinie realnych posunięć politycznych.

TOKIO OBURZONE

TOKIO, 22. 8. Wiadomość o zamierzonym podpisaniu paktu o nieagresji między Niemcami a Rosją Sowiecką wywołała w Tokio wielkie oburzenie. W tutejszych kołach politycznych uważają, że gdyby doszło do podpisania takiego paktu, sytuacja Japonii znacznie by się pogorszyła, Rosja uzyskałaby bowiem w ten sposób swobodę działania na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie jednak zwracają tu uwagę, że niemożliwym również byłoby przystąpienie Japonii do sojuszu niemiecko-włoskiego.

RZYM ZDUMIONY

RZYM, 22. 8. (Tel. wł.). Wiadomość o bliskim zawarciu paktu o nieagresji między Rosją i Niemcami wywołała w kołach politycznych włoskich zupełną dezorientację.

Poranna prasa włoska podała komunikat niemieckiego biura informacyjnego bez komentarzy, a prasa popołudniowa otrzymała instrukcje, aby komentować fakt ten jako porażkę dyplomatyczną państw zachodnich, a nie jako zwycięstwo państw osi.

Tutejsze koła polityczne zwracają uwagę, że podpisanie paktu o nieagresji z Rosją uniemożliwi z całą pewnością dojście do skutku sosjuszu włosko - niemiecko - japońskiego.

Również polityka antykominternowska państw osi doznałaby całkowitego załamania, gdyby pakt o nieagresji z Rosją stał się rzeczywistością. Jak mnie informowano, Włochy nie będą mogły współpracować z Rosją, gdyż to groziłoby ich interesom na Bałkanach. Ponadto nie pozwalają im na to względy ideologiczne. W pewnych kołach włoskich można nawet słyszeć opinię, że należałoby raz jeszcze zrewidować stosunek faszyzmu do narodowego socjalizmu, należy się bowiem obawiać, że obie te ideolo... dzają się ze sobą.

Czy powstanie

Blok skandynawsko-bałtycki

dla obrony przed agresją Niemiec?

KOWNO, 22.8. (Tel. wł.). Wielką sensację wywołał w tutejszych kołach politycznych artykuł b. posła litewskiego w Sztokholmie p. Ignasa Szejniusa, który na łamach urzędowej „Lietuvos Aidas" wskazuje na **konieczność utworzenia bloku państw skandynawsko - bałtyckich.**

P. Szejnius nawiązując do wystąpień b. prezydenta Estonii prof. Tenisona i b. posła estońskiego w Paryżu, Pusty, pisze, że jeśli nie dojdzie do bloku państw neutralnych, zdolnego bronić niepodległości wszystkich w skład jego wchodzących państw, to wielkie mocarstwa zlikwidują te państwa jedno po drugim. B. poseł Szejnius przytacza na dowód książkę niejakiego Grünau, który dowodzi, że trzeba zlikwidować państwa skandynawsko - bałtyckie. Książka powyższa p. t. „Am Raum der Ostsee" ukazała się w oficjalnym wydawnictwie hitlerowskim „Volk und Reich".

Blok bałtycko - skandynawski musi być zwarty i zdecydowany w każdej chwili na odparcie wszelkiej agresji z zewnątrz.

W kołach politycznych Kowna uważają, że **w najbliższym czasie może dojść do zwołania konferencji przedstawicieli państw bałtyckich i skandynawskich.** Na konferencji tej omówionoby zasady współdziałania tych państw i wspólnej obrony, w szczególnie niebezpiecznej dla państw neutralnych obecnej sytuacji międzynarodowej.

Jednocześnie wskazują tu na fakt, iż jutro zebrać się ma w Brukseli narada ministrów spraw zagranicznych 7 państw grupy Oslo. Na doniosłą tę naradę przybyć mają ministrowie spraw zagranicznych Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii, Belgii, Holandii, Luksemburga. Państwa te, podobnie jak państwa bałtyckie, pragną zachować neutralność, ale jednocześnie czują się zagrożone ze strony państw agresywnych. Narady w Brukseli będą miały na celu przedyskutowanie metod utrzymania niepodległości politycznej państw „grupy Oslo" i zabezpieczenia im niezbędnego przywozu na wypadek wojny.

Tientsin pod wodą

Walki powietrzne sowiecko-japońskie nad jeziorem Buirnor

LONDYN, 22.8. Jak donoszą z Tientsinu, wezbrane wody rzeki Pei, rozprzestrzeniające się od wczoraj na cały niemal teren koncesji brytyjskiej i francuskiej, zaczepiły m. in. również podziemia wszystkich banków międzynarodowych, w których przechowywane są depozyty srebra chińskiego.

Wobec przerwania komunikacji telefonicznej, dopływu prądu oraz utrudnienia dostępu do budynków bankowych, wszystkie banki zawiesiły z dniem dzisiejszym swe operacje. W tych warunkach sprawa żądań japońskich wydania depozytów srebrnych oraz zmiany polityki bankowej w stosunku do waluty chińskiej upada całkowicie aż do czasu odpływu wód.

WALKI NAD BUIRNOR

TOKIO, 22.8. Komunikat sztabu armii kwantuńskiej podaje, że w dniu wczorajszym doszło trzykrotnie do starć powietrznych między lotnictwem sowieckim i japońskim.

Komunikat podaje, że ze strony sowieckiej zestrzelonych zostało wczoraj 93 samoloty, podczas gdy Japończycy utracili zaledwie 5. Reasumując wszystkie swe komunikaty, wydane na temat strat sowieckich od wybuchu tegorocznych starć w rejonie jeziora Buir nor, sztab armii kwantuńskiej wymienia cyfrę 1101 aparatów sowieckich, strąconych przez lotnictwo i artylerię japońsko - mandżurską.

„Falanga" przeprowadza rewizję

list członków organizacji

PARYŻ, 22. 8. Jak donoszą z Madrytu kierownictwo organizacji „Falanga" zarządziło rewizję listy członków organizacji w odniesieniu do tych osób, które przyjęte zostały już po zakończeniu wojny domowej.

Jak oświadczył sekretarz generalny „Falangi" Munoz Grande, po zakończeniu rewizji listy członków wprowadzone zostaną w życie duże ograniczenia w przyjmowaniu nowych członków partii, ażeby „zapewnić stronnictwu zachowanie czystości ideologicznej oraz nie dopuścić do napływu elementów niepożądanych".

Bilon już wybity

w najbliższych dniach będzie puszczony w obieg

PAT donosi: W dniu 22 bm. p. wicepremier skarbu inż. E. Kwiatkowski w towarzystwie prezesa Banku Polskiego p. Byrki oraz wyższych urzędników udał się na zwiedzenie mennicy państwowej. Po wizytacji poszczególnych działów p. wicepremier wyraził zadowolenie z pracy mennicy, która w bardzo szybkim czasie wybiła pierwszy znaczniejszy zapas bilonu z nowego transportu srebra. W związku z tym, na mocy porozumienia, zawartego między skarbem państwa a Bankiem Polskim o podwyższenie emisji o 50 milionów złotych, już w najbliższych dniach rozpocznie się systematyczne i stałe nasycanie całego kraju w pieniądz zdawkowy, aż do całego zaspokojenia potrzeb rynku.

Ważna narada

o polityce zagranicznej Anglii

LONDYN, 22. 8. W gabinecie premiera na Downing Street odbyła się dziś u Chamberalnia w godzinach przedpołudniowych dłuższa narada, w której prócz lorda Halifaxa i sir John Simona uczestniczył również stały podsekretarz stanu ministerstwa spr. zagranicnych sir Alexander Cadogan.

Dr. Burckhardt

znów do Berchtesgaden?

GDAŃSK, 22. 8. (Tel. wł.). Rozeszły się tu pogłoski, że wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku dr. Burckhardt udać się ma prawdopodobnie jeszcze jutro po raz drugi do Berchtesgaden, gdzie przeprowadzi rozmowy z Hitlerem w obecności min. Ribbentropa.

Wiadomość powyższa jest mało prawdopodobna i notujemy ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Słonecznie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23 b. m.:

Słonecznie i bardzo ciepło. W ciągu dnia skłonność do burz. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Ostre zarządzenia antyżydowskie

wydano w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA, 22. 8. (PAT). Wzorując się na zarządzeniach władz policyjnych w Pradze i Brnie, dyrekcja policji w Mor. Ostrawie wydała również zarządzenia antyżydowskie. Są one nawet ostrzejsze, niż zarządzenia praskie i berneńskie. Najważniejsze z nich są:

Przymus oznaczania wszystkich przedsiębiorstw i zakładów żydowskich przy pomocy należycie umieszczonych tabliczek z napisem: „Przedsiębiorstwo żydowskie". Również lekarze żydowscy muszą obok swego nazwiska zamieścić napis: „lekarz żydowski".

Całkowity zakaz uczęszczania żydów do lokali publicznych, parków, pływalni, kąpieli, bibliotek i czytelń.

W zakładach publicznych, jak: szpitale, sanatoria, schroniska dla ubogich itp. muszą osoby pochodzenia żydowskiego być ulokowane oddzielnie w taki sposób, aby wspólne korzystanie z urządzeń tego zakładu przez aryjczyków i żydów było uniemożliwione.

4 lub 5 Chorwatów

wejdzie do nowego rządu Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 22. . Od szeregu tygodni nad opracowaniem tekstu porozumienia serbsko - chorwackiego pracuje komisja ekspertów, złożona z 3 pracowników serbskich i 3 chorwackich. Eksperci ci pracują w malej miejscowości pod Bledem, gdzie przebywają członkowie regencji, premier i wielu ministrów oraz osobistości ze świata politycznego.

Ze swej strony Maczek przeprowadził wczoraj w Zagrzebiu rozmowy z szefami innych ugrupowań opozycji chorwackiej. Po ostatecznym zredagowaniu tekstu porozumienia zostanie ono ogłoszone dekretem regencji, po czym rozpoczną się rozmowy polityczne, mające na celu utworzenie gabinetu na podstawie osiągniętego porozumieniu.

Przewidywane jest wejście do rządu 4 lub 5 Chorwatów ze stronnictwa dr. Maczka.

Zwołanie

parlamentu brytyjskiego

LONDYN, 22. 8. Parlament został zwołany na czwartek.

Osławiony ks. Tiso

prezydentem Słowacji?

BRATYSŁAWA, 22. 8. W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że w najbliższym czasie zwołany zostanie parlament słowacki na sesję nadzwyczajną w celu wyboru prezydenta kraju.

Jak twierdzą, jedynym kandydatem na to stanowisko jest obecny premier słowacki, ks. Józef Tiso.

Złóż ofiarę na F. O. N.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
23	4—32	18—44
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	14—35	23—17
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	14—12	2—33

Dziś św. Filipa i Beniuciusza
Jutro św. Bartłomieja Apost.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Wesele Fonsia".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne"
MAŁY: „Ostrożnie, świeżo malowane".
KAMERALNY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Operetka „Panna wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha
TIP-TOP! Rewia polityczna „Kto Kogo?"

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.
HOLLYWOOD: „Prawo do szczęścia" i rewia.
ITALIA: „Pierwsza miłość" i dod.
JURATA nieczynne
LOT: „W ogniu pocisków" i „Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Orły morskie", na scenie rewia.
MARS: „Wesoły ordynans" i dodatki.
MIEJSKIE: „Ludzie za mgłą".
NAPOLEON: „Na spotkanie miłości".
OLZA: „Ślepy zaułek" i „Idziemy po szczęście".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII SW AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Niewolnica Szanghaju" i „Geniusz sceny".
PRASKIE OKO: „Miasto chłopców" i „Piraci prerii".
ROMA: „Pieśniarz Zachodu".
SOKÓŁ: „Ostatni alarm" i „Młody las".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Przygoda pod Paryżem" i „Sześciu z przedmieścia".

Słońce zapaliło stajnie

W Czeremchowie (pow. kołomyjski) spłonęła stajnia w majątku J. Bardacha. Policja państwowa stwierdziła, że pożar wybuchł od kawałka szkła, znajdującego się na dachu stajni. Skoncentrowane promienie słoneczne przez szkło wywołały pożar.

Wystawa fotografiki polskiej w Tokio

Wystawa fotografiki polskiej, urządzona ostatnio w Atenach, gdzie cieszyła się znacznym powodzeniem i była zwiedzona przez króla Jerzego, została przewieziona do Tokio.

Otwarcie wystawy w stolicy Japonii nastąpi na początku sezonu jesiennego.

Wołówka nie będzie zlikwidowana

Od czasu do czasu pojawiają się wiadomości o projektowanej jakoby likwidacji miejskiego targowiska na placu Broni, zwanego „Wołówką".

Tymczasem likwidacja tego targowiska w najbliższej przyszłości nie jest przewidziana.

Gdy sprawa będzie aktualna, miasto uprzednio przystąpi do wybudowania nowego targowiska dla handlu starzyzną, odpowiednio urządzonego, tak pod względem technicznym, jak i wymogów sanitarnych.





Głód i zbrodnie panoszą się w sowieckich obozach koncentracyjnych

Zeznania naocznego świadka

Jeden z cudzoziemców, inteligent, przebywający dłuższy czas w sowieckim obozie koncentracyjnym w Tajszecie, skąd zbiegł opisuje warunki w jakich przebywają internowani.

Obóz założony został w końcu 1937 r. Przywieziono wówczas około 14.000 zesłańców i przy 50 stopniach mrozu umieszczono ich w namiotach rozbitych w lesie. Poza zwykłą pracą przy karczowaniu lasów zesłańcy budowali dla siebie baraki. Budowa ich ukończona została na wiosnę 1938 roku. W celu ograniczenia liczby strażników, otaczających kordonem miejsca pracy zesłańców skupiono na niezwykle małym terenie, tak, że podpiłowane drzewa padają często na ludzi, zabijając ich. Dzienna norma pracy wynosi: spiłowanie, porąbanie i ułożenie 15 m. sześciennych drzewa. Zaledwie znikomy procent zesłańców może podołać tej normie, reszta za niewykonanie normy ponosi karę w postaci zmniejszonej racji chleba z 600 do 300 gr. Jako posiłek wydawany jest poza tym jeszcze wrzątek rano i wieczór i o godzinie 16-ej zupa z owsa.

Chociaż godziny pracy w zasadzie ustalone są od 7-ej do 16-ej, jednak wielu zesłańców chcąc wyrobić normę i dostać przez to pełną rację chleba pracuje dłużej. Słabszych, którzy wyrabiali małe normy, zmusza się do dłuższej pracy, pastwiąc się nad nimi.

Według powszechnej opinii, nadchodzącej również i z innych obozów, strażnicy, pilnujący więźniów słynni są ze swego okrucieństwa. Rekrutują się oni przeważnie z tych samych więźniów, lecz z przestępców kryminalnych. Są to złodzieje i bandyci recydywiści, solidarni między sobą i dobrze wynagradzani przez władze sowieckie.

Okrucieństwo ich polega nie tylko na znęcaniu się nad więźniami, lecz i na stałym, systematycznym okradaniu tych nędzarzy. Najpierw kradną im rzeczy, często łachmany (w nocy w czasie snu, lub kiedy więźniowie wychodzą z baraków na robotę), a następnie codziennie, systematycznie okradają ich przy wydawaniu posiłków i racji chleba, dając mniejsze porcje.

Kiedy osłabieni z powodu nadmiernej pracy i złego odżywiania chorzy z pokaleczonymi nogami nie mogą nadążyć za zdrowszymi przy przepędzaniu partii z jednego miejsca na drugie i pozostają w tyle — strażnicy biją ich niemiłosiernie, a tych, którzy upadną i nie mogą iść dalej, potrafią zabić, strzelając do nich pod pozorem, iż chcieli oni uciekać.

Pomocy lekarskiej na miejscu nie ma. Chorych trzeba odwozić do punktów sanitarnych, odległych o kilka lub kilkanaście kilometrów, gdzie znów cały personel z lekarzami i siostrami miłosierdzia włącznie składa się z więźniów.

Przesyłki pieniężne i żywnościowo - odzieżowe od rodzin nie są przyjmowane. W powyższych warunkach umierało w obozie koncentracyjnym 40 osób dziennie. Zarówno w tym, jak i w innych obozach jest znaczny odsetek inteligencji. Wszędzie wśród zesłańców dużo jest Polaków. Powracający z obozów wspominają o księżach katolickich, których tam spotykali.

Dodać należy, iż obóz w Tajszecie powstał w okresie najsilniejszego napięcia rządów byłego „żelaznego narkoma" — Jeżowa.

Mieszkania dla robotników buduje „Skarboferm"

Polskie kopalnie skarbowe przystąpiły do budowy 8-miu domków przeznaczonych wyłącznie na mieszkania dla robotników.

Domki te staną w Chorzowie III i posiadać będą po cztery mieszkania jedno-pokojowe z kuchnią, urządzone według nowoczesnych wymagań sanitarnych.

Poza tym polskie kopalnie skarbowe kończą budowę gmachu, w którym znajdą się lokale dla szeregu instytucyj wychowawczych i społecznych całego „Skarbofermu".

W gmachu tym będzie mieściło się przedszkole dla dzieci robotników, żłobek dla niemowląt, lokal na kursy gospodarcze i robót ręcznych oraz sala teatralna. Koszt budowy wynosi ponad 300 tys. zł. Oddanie do użytku i poświęcenie nowego gmachu nastąpi prawdopodobnie w listopadzie br.

Posiedzenie Kom. Centr. Undo

W końcu sierpnia odbędzie się rozszerzone posiedzenie C. K. U. N. D. O. przy udziale wybitnych działaczy terenowych, na którym wyznaczony zostanie nowy termin rady naczelnej oraz przedyskutowane zostaną referaty i rezolucje, które przedłożone będą radzie naczelnej do uchwalenia.

Proces komunistów wileńskich przed sądem apelacyjnym

W wileńskim sądzie apelacyjnym odbywa się proces wybitnych działaczy komunistycznych z Wilna, z żydówką dr. Hindą Imienitową na czele. Proces ten wywołał swego czasu ogromne zainteresowanie.

Głównym świadkiem oskarżenia jest jeden z współoskarżonych, obywatel sowiecki Konstanty Trochimow, który po specjalnym przeszkoleniu przybył do Polski celem organizowania podziemnej wywrotowej roboty. Trochimow po dłuższej działalności, obserwacji życia robotnika polskiego i porównywaniu go z położeniem robotnika w Sowietach, zmienił swoje przekonania i sam oddał się w ręce policji, ujawniając nazwiska głównych przywódców ruchu komunistycznego w Polsce. Zeznania Trochimowa pociągnęły za sobą masowe aresztowania i wywołały szereg procesów, m. in. wspomnianej głównej oskarżonej dr. Imienitowej.

Z 13 osób, które zasiadły na ławie oskarżonych w pierwszej instancji, 4 zostały uniewinnione, resztę skazano na karę od 3 do 10 lat więzienia, przy czym Imienitowa otrzymała najwyższy wymiar kary. Od wyroku tego oskarżeni apelowali i obecnie po zakończeniu przewodu sądowego zapadnie ostateczny wyrok, który zostanie ogłoszony w dniu 24 bm.

Sołtys oszukiwał władze państwowe

Przed sądem okręgowym w Stanisławowie stanął sołtys z Niżniowa Jan Górawski, oskarżony o nadużycia służbowe, a w szczególności o wydanie zaświadczeń kupcom, że bydło pochodzące z okolic zarażonych pryszczycą pochodzi z Niżniowa.

Oskarżony został skazany na 1 rok więzienia z zawieszeniem, kupców skazano na kary więzienia od 3-ch miesięcy do 3-ch lat.

Krwawa rozprawa rewolwerowa na tle kłótni majątkowych

„List pożegnalny" mordercy

KATOWICE, 21. 8. W miejscowości Droniowiczki powiatu lublinieckiego doszło wczoraj wieczorem do krwawej zbrodni na tle niesnasek majątkowych.

Do gospodarzy miejscowych, braci Kazuchów — Piotra i Alojzego przybył ich dalszy krewny kolejarz Filip Kiełbasa, który wszczął z nimi ostrą kłótnię na tle przeprowadzonego podziału majątkowego, z którego Kiełbasa był niezadowolony.

W kulminacyjnym punkcie sprzeczki, Kiełbasa dobył niespodziewanie rewolwer i strzelił do Piotra Kazucha, trafiając go w głowę. Rana była śmiertelna i Piotr Kazuch padł trupem na miejscu. Skolei Kiełbasa skierował broń przeciwko drugiemu bratu i strzelił doń dwukrotnie, raniąc go w nogę i rękę. Po drugim strzale rewolwer się zaciął, wobec czego Kiełbasa porzucił broń i zbiegł.

Przy opuszczaniu domostwa Kazuchów, Kiełbasie wypadł z kieszeni portfel, w którym znaleziono pisany przez niego list pożegnalny. Wynika z niego, że Kiełbasa przybył do Kazuchów już zgóry uplanowanym zabójstwem obu braci a następnie zamierzał popełnić samobójstwo. Nie jest jednak wykluczonym, że Kiełbasa celowo podrzucił portfel z przygotowanym listem pożegnalnym, aby ułatwić sobie ucieczkę po zbrodni.

Za ukrywającym się Kiełbasą policja prowadzi energiczne poszukiwania. Krwawa ta zbrodnia wywołała w tej wiosce wielkie poruszenie. Alojzego Kazucha odstawiono do szpitala w Lublińcu. Stan jego nie budzi obaw.

Akcja sanitarna w miastach woj. warszawskiego

Związki Samorządowe Woj. Warszawskiego w ostatnim roku zwróciły baczniejszą uwagę na warunki zdrowotne swoich terenów. W pierwszym rzędzie przystąpiono do akcji mającej na celu zaopatrywanie ludności w zdrową wodę. Zakończono m. in. budowę wodociągu w Mławie, Pułtusku i Sochaczewie, a zapoczątkowano budowę wodociągów w Ciechanowie, Żyrardowie, Otwocku, Górze Kalwarii i w Nowym Mieście. Wybudowano ponadto szereg studni publicznych, których na terenie woj. warszawskiego jest obecnie 659, w tym artezyjskich 12 i abisyńskich 13.

W dalszym ciągu akcji sanitarno-porządkowej zwrócono również uwagę na brak kanalizacji w poszczególnych miastach i osiedlach. Rozpoczęto budowę sieci kanalizacyjnej w szeregu miast, a nawet tak małych miastach jak Góra Kalwaria i Nowy Dwór. Tam, gdzie środki finansowe nie pozwoliły rozpocząć prac kanalizacyjnych, zakupiono beczkowozy.

Polacy z Ameryki złożą sztandary Panu Prezydentowi

Sztandary klubów Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan w Stanach Zjednoczonych w ilości 23 Stanów, które jak wiadomo zostaną w środę uroczyście wręczone w Warszawie Panu Prezydentowi R. P., były przewiezione naprzód do Poznania, gdzie jeden z tamtejszych mistrzów stolarskich dorobił do nich drzewca.

Na czele komisji Polaków z Ameryki jako wiceprezes zjednoczenia stoi Wielkopolanin Piskorski.

Zakaz fotografowania i filmowania ze statków rzecznych

w granicach m. st. Warszawy

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę wojewoda Jaroszewicz wydał zarządzenie ogłoszone w Dzienniku Wojewódzkim z dnia 17 sierpnia 1939 roku, o zakazie fotografowania i filmowania ze statków żeglugi śródlądowej.

Zarządzenie to posiada następujące brzmienie:

„Podaje się do wiadomości, że dokonywanie bez uprzedniego zezwolenia Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę jakichkolwiek zdjęć fotograficznych względnie filmowych, ze statków oraz z innych środków przewozowych żeglugi śródlądowej na terenie m. st. Warszawy, aż do odwołania — jest zakazane. Winni niestosowania się do tego zakazu podlegają odpowiedzialności przewidzianej w rozporządzeniu P. Prezydenta R. P. z r. 1934 o niektórych przekroczeniach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

Nie są natomiast wymagane zezwolenia na dokonywanie zdjęć osób znajdujących się na przystani lub na statku stojącym na przystani".

Prokurator sowiecki „wrogiem ludu"

MOSKWA, 21. 8. Dopiero obecnie wyszło na jaw, że przed kilku miesiącami aresztowany został w Moskwie, jako „wróg ludu" dzielnicowy prokurator Gołębiowski. Został on oskarżony o udzielanie pomocy aresztowanym przez władze opozycjonistom. Sprawa prokuratora Gołębiowskiego została ujawniona wskutek przeprowadzenia w sądzie najwyższym ZSRR procesu rewizyjnego niejakiego Suchomlinowa, członka partii komunistycznej, którego prokurator Gołębiowski aresztował jako kontrrewolucjonistę.

ABC sportowe

Polska reprezentacja piłkarska w poszukiwaniu graczy

Pierwszą poważną imprezą piłkarską w sezonie jesiennym będzie mecz polskiej reprezentacji z reprezentacją węgierską, która, jak wiadomo, składa się z graczy zawodowych, a ma opinię jednej z najlepszych w Europie. Mecz ten odbędzie się w najbliższą niedzielę, i zdawało by się, że skład naszej drużyny powinien być już dawno ustalony, a tymczasem pan Kałuża jest w trudnym położeniu, gdyż brakuje mu linii pomocy i dwóch skrzydłowych. Prawdę mówiąc, to kierownik ataku jest też osobą sporną. O brakach tych pan Kałuża mógł pomyśleć grubo wcześniej, gdyż choroba Nyca oraz zła forma Wodarza i dyskwalifikacja Pochopina była znana.

Kandydatów na bramkarzy mamy aż trzech. Krzyk, Mrugała i Albański. Albańskiego dawno już nie widzieliśmy w reprezentacji, gdyż jego forma pozostawiała dużo do życzenia. Obecnie sygnalizują nam doskonałą kondycję tego bramkarza i jego obecność w reprezentacji musi być poważnie brana pod uwagę. Drugim kandydatem jest bramkarz AKS Mrugała. Co prawda jego ostatni mecz z Garbarnią nie wiele mógł nam powiedzieć o jego kondycji, gdyż podczas tych zawodów nie był zupełnie zatrudniony. Najpoważniejszym kandydatem jest Krzyk, którego ostatnie mecze w polskiej reprezentacji wystawiały nam jak najlepsze świadectwo.

Pozycja obrońców Giezmy i Szczepaniaka jest chyba bezsporną, gdyż w obecnym czasie nie widzimy nikogo, kto by mógł ich zastąpić.

Linia pomocy jest najtrudniejszą do zmontowania. W pierwszym rzędzie musimy apelować do PZPN, aby zastosował prawo łaski dla Pieca II, który, jak wiadomo, jest zawieszony. W przeciwnym bądź razie, pomoc będzie pozbawiona dobrego środkowego. Piec II, w czasie choroby Nyca jest obecnie jedynym graczem, który go może godnie zastąpić. Na bocznych pomocników proponujemy Mikundę i Górę, którzy na niedzielnych zawodach ligowych błysnęli dobrą formą. Wiele się pisze o Danielaku i Grunbergu, lecz zdaniem naszym nie są to gracze, którzy mogli by wytrzymać 90 minut tak ciężkiej pracy, jakim będą niedzielne zawody międzynarodowe. Obaj zresztą nie posiadają rutyny tak koniecznej przy spotkaniach z reprezentacjami państw obcych.

Jedynym bezspornym graczem w ataku jest Wilimowski. Jego stały towarzysz klubowy Wodarz przeżywa obecnie spadek formy, tym nie mniej nie widzimy nikogo, kto by mógł go zastąpić, a jego zgranie się z Wilimowskim poważnie przemawia za wstawieniem go do drużyny narodowej.

Jeśli chodzi o prawe skrzydło, to uważamy, że czas nareszcie, aby Baran znalazł się wśród graczy naszej reprezentacji, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że jego ostatni występ w Krakowie należał do bardzo udanych. W bardzo dobrej formie jest obecnie Gendera, i znając jego umiejętność strzelania radzimy p. Kałuży, aby pomyślał poważnie o tej kandydaturze.

Polska reprezentacja zawsze chorowała, jeśli chodzi o linię ataku, na brak kierownika. Dziś to się daje odczuwać jeszcze bardziej. Jedynym możliwym graczem jest Wostal z AKS-u. Poza nim doprawdy nie widać nikogo.

Reasumując, proponujemy następujący skład: Krzyk, Szczepaniak, Giemza; Góra, Piec II, Mikunda; Wodarz, Wilimowski, Wostal, Gendera, Baran.

T. M.

Nasze „ABC":

Nowy bluff niemiecki

Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło komunikat, stwierdzający, że rządy Rzeszy i Z. S. R. R. osiągnęły porozumienie w sprawie zawarcia paktu o nieagresji i że minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop przybędzie do Moskwy we środę, dn. 23 b. m. celem zakończenia tych rokowań.

Poza tym III Rzesza zawarła z Sowietami układ kompensacyjno - kredytowy, na mocy którego Sowiety mają w ciągu 2-ch najbliższych lat dostarczyć Niemcom towarów wartości 180 milionów marek, zaś Niemcy udzielić Sowietom kredytu towarowego w wysokości 200 milionów marek.

Jednocześnie urzędowy organ sowiecki „Prawda" zamieścił artykuł, w którym podkreślił z naciskiem, że w stosunkach sowiecko - niemieckich nastąpił zasadniczy zwrot, i że Sowiety pragną utrzymać z III Rzeszą jak najlepsze stosunki.

Urzędowa agencja sowiecka „Tass" opublikowała w tym samym dniu komunikat, w którym stwierdziła istnienie rozbieżności w moskiewskich rokowaniach sztabowych, zaznaczając, że różnice zdań nie dotyczą sprawy pomocy mocarstw zachodnich Sowietom na wypadek konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie. Według opinii kół dobrze poinformowanych, rozbieżności, o których mówi komunikat „Tassa", dotyczą definicji pojęcia agresji pośredniej. Jak wiadomo, sprawa agresji pośredniej była przyczyną niezakończenia prowadzonych od czerwca w Moskwie przez specjalnego wysłannika Foreign Office p. Williama Stranga rokowań o pakt wzajemnej pomocy.

Podpisanie układu handlowego z III Rzeszą oraz zapowiedź zawarcia paktu o nieagresji wraz z wizytą min. von Ribbentropa w Moskwie — odsłaniają całkowicie istotne cele polityki sowieckiej i będą niewątpliwym dotkliwym rozczarowaniem dla licznych kół francusko - angielskich, które sądziły, że Sowiety będą jednym z filarów systemu przeciw - napastniczego. Przeważająca część opinii angielskiej i francuskiej z wybitnymi politykami na czele, jak b. kanclerz skarbu Winston Churchill, który będąc w 1919 roku ministrem wojny skierował wojska angielskie (dowodzone przez niedawnego naszego gościa, inspektora generalnego angielskich sił zamorskich gen. sir Edmunda Ironside) na Murmańsk, wierzyła w szczerość intencji rządu sowieckiego i sądziła, że trudności, na jakie napotykają rokowania moskiewskie dadzą się w końcu przełamać. Mocarstwa zachodnie poszły na jaknajwiększe ustępstwa wobec Z. S. R. R., uwzględniając niemal wszystkie żądania sowieckie. Wysłanie misji wojskowych, było ostatnią próbą dojścia do porozumienia z Sowietami.

Należy stwierdzić, że opinia państw zachodnich przeceniała zawsze znaczenie pomocy sowieckiej, oraz rolę, jaką ZSRR może odegrać w systemie bezpieczeństwa, tworzonym pod egidą dyplomacji angielskiej, celem odparcia agresywnych zamiarów III-ej Rzeszy.

Ustąpienie Litwinowa, którego miejsce zajął prezes rady komisarzy ludowych — Mołotow, było zewnętrznym objawem zmiany orientacji zagranicznej polityki rządu sowieckiego. Mołotow jest zwolennikiem nie mieszania się Rosji Sowieckiej w sprawy europejskie. Odpowiada to całkowicie polityce Kominternu, który wywiera w dalszym ciągu przeważający wpływ na politykę oficjalnych kół sowieckich. Jest rzeczą oczywistą, że Sowiety nie pragną angażować się po stronie żadnego z bloków i widziałyby chętnie rozpętanie nowej zawieruchy światowej w mniemaniu, że wojna europejska umożliwi szerzenie propagandy komunistycznej, a ewentualnie spowoduje wybuch rewolucji światowej, która jest ostatecznym celem polityki Z. S. R. R.

Opinia polska w przeciwieństwie do opinii mocarstw zachodnich zdawała sobie jasno sprawę z dwulicowej roli, jaką odgrywają Sowiety.. Polska przywiązuje wielką wagę do dobrych stosunków sąsiedzkich ze swym sąsiadem wschodnim. Stosunki te są oparte na pakcie nieagresji z 1934 r. oraz deklaracji komis. Litwinowa i ambasadora Grzybowskiego z listopada 1938 r. W żadnym wypadku jednak opinia polska nie wierzyła, aby Sowiety mogły odegrać pozytywną rolę w ogólnym systemie bezpieczeństwa.

Zapowiedź paktu o nieagresji z Niemcami jest niewątpliwie posunięciem taktycznym, obliczonym ze strony Z.S.R.R. na wywarcie nacisku na mocarstwa zachodnie, a ze strony Niemiec na podniesienie ducha własnego społeczeństwa. Ciekawe jest, jak zareaguje na to Japonia. Japońskie koła wojskowe, które dążyły do przekształcenia paktu anty-kominternowskiego na sojusz wojskowy z Niemcami i Włochami, ochłoną zapewne w swych zapałach, a misja wojskowa z b. ministrem wojny gen. hr. Terauczi na czele, która w dniu 28 b. m. przybywa do Włoch, powróci z próżnymi rękoma.

Polska opinia publiczna nie uważa szumnych zapowiedzi o zawarciu paktu nieagresji pomiędzy Niemcami a Sowietami za fakt, który mógłby istotnie wpłynąć na rozwój sytuacji międzynarodowej.

Antoni Chrząszczewski.

Prasa włoska o Polsce

Korespondencje nadawane z Wilhelmstrasse

Rzym, w sierpniu

Od dwóch tygodni sprawa Gdańska ze szpalt pism włoskich znowu ekscytuje opinię.

Na pierwszych kolumnach krzykliwe tytuły wywołują nieprzeparte wrażenie, że chodzi o krzyk, o robienie hałasu, o stworzenie nastroju grożącego niebezpieczeństwa. Oczywiście komu na tym zależy, to już inna rzecz. Nie samym Włochom bezpośrednio, to napewno.

Znowu moralizatorskie ostrzeżenia pod adresem Polski. Znowu wielkie tytuły: „Wielka odpowiedzialność Polski", „Polska albo ustąpi wobec nakazu sprawiedliwości, albo wobec nakazu armii", „Decydująca chwila nadchodzi", „Warszawa prowokuje".

Zainteresowanie opinii, szerszych mas dla sprawy Gdańska, rośnie. Hałas, robiony przez prasę, w tym względzie ma następstwa. Włosi zaczynają się obawiać, czy istotnie nie dojdzie do jakichś gwałtowniejszych wstrząsów, zaczynają się niepokoić możliwościami wojny.

NIE RUSZYMY PALCEM

Ale jednak, mimo usilnie przez prasę zaszczepianej sympatii dla Niemiec, nastroje antyniemieckie w społeczeństwie nie ulegają zmianie.

— Nie ruszymy palcem, jeśliby przyszło co do czego — oświadczył mi z zaciętością pewien robotnik — Nikt nas nie zmusi siłą do pójścia na front.

Ten buntowniczy głos jest oczywiście odbiciem opinii nielicznych. O buncie, o chęci przeciwstawienia się rządowi nie słyszy się często. Przez zagraniczną prasę rozsiewane sensacje o nastrojach antyfaszystowskich, o rodzącym się buncie przeciw Mussoliniemu są oczywiście tendencyjnym kłamstwem żydowskim, melodią ulubioną tych, którzyby chętnie na włoskiej ziemi zagrali swoje piosenki — zwycięstwo.

Zrozumienie dla propagandy destrukcyjnej, działającej teraz we Włoszech, istnieje w społeczeństwie i to hamuje ostrość opozycji przeciw posunięciom osiowym.

WPLĄTANI W KABAŁĘ

W jakiej by to jednak formie nie było, opozycja osiowa rośnie. Jej formy jednak są nieraz wprost paradoksalne.

— Oś jest nieszczęściem Włoch. Jeśli przyjdzie do wojny i jeśli my, wplątani w polityczną kabałę, będziemy zmuszeni do pójścia na front, stanie się to wbrew naszym potrzebom życiowym i wbrew nastrojom. Ale to wina Francji i Anglii.

Taka opinia jest motywem wszystkich dyskusji. Im bardziej zacieśniają się węzły osiowe, tym wzrasta silniej, jako uczuciowa reakcja na przymusową przyjaźń, nienawiść do „demokracyj zachodnich".

ZAWIŁY PROCES PSYCHICZNY

Obserwować można w społeczeństwie włoskim zawiły proces psychiczny. Najsilniejszą więzią, jedyną może, o jakiej można mówić, łączącą Włochów z Niemcami, jest nienawiść do Francji i Anglii. Podstawą tej jedynej solidarności uczuć jest to właśnie, że Włosi w zamkniętym kręgu razem z Niemcami czują się psychicznie niewątpliwie źle.

Paradoks ten, stanowiący w masach plątaninę nastrojów może wywoływać na zewnątrz wręcz opaczne wnioski.

KOMPLEKS NIŻSZOŚCI

O sympatii do Francuzów, jak to już tylekroć podkreślałam, nie może być mowy. Obserwować można natomiast inne zjawisko, pracowicie wywoływane przez proniemiecko nastawioną prasę włoską.

Jest nim mianowicie coś, co zbliża się coraz bardziej do „inferiority compleks", kompleksu niższości, który daje się odczuwać coraz częściej w niemyślących samodzielnie masach, w tej części społeczeństwa, która bezkrytycznie chłonie ze szpalt pism głosy hołdowniczych uwielbień dla Niemiec.

— No, cóż, jak Niemcy wywołają wojnę, chcąc nie chcąc pójdziemy. Hitlerowi przecie i armii niemieckiej przeciwstawić się nie można.

Takie rozumowanie spotkać można nie tylko w dziedzinach politycznych. Wraz z niechęcią do Niemiec wzrasta przekonanie o ich wyższości. Oto rezultat, oto zaprzepaszczona duma narodowa przez siebie samych, przez to samo narzędzie, które kiedyś służyło faszyzmowi do celów odwrotnych, do budzenia własnej siły i godności narodowej.

Oczywiście jest to rezultat, którego prasa włoska wcale nie pragnie. Jednak metody propagandy proniemieckiej, uprawianej przez prasę włoską, są niefortunne.

O POLSCE

Z innej strony analizując wnikliwiej metody pisania, przyjęte przez pisma włoskie, nie można oprzeć się wrażeniom, że krzykliwa jest — niemieckość i bardziej jeszcze jaskrawsza w prowincjonalnych gazetach, niż pismach, uważanych za oficjalne organy, jest jedynie wypełnianiem wziętego raz na siebie przykrego obowiązku.

Uderza to zwłaszcza w artykułach i sprawozdaniach z zagadnień polsko - niemieckich. Niemal wszystkie artykuły na ten temat są korespondencjami z Berlina. Każda nowa sensacja o „prowokacjach Polski" podawana jest bez ubarwień, po prostu i szczerze jako dosłowne tłumaczenie z pism niemieckich.

Bardzo rzadko zdarza się jakiś bezambitnie uległy hołdownik Berlina w rodzaju Gaydy z „Giornale d'Italia", czy Sofficiego z „Tribuny", którzy, uchodząc w opinii włoskiej za „tuby" prasowe Palazzo Chigi, chcieliby od siebie dodawać komentarze dalekie od prawdy.

Ten charakterystyczny moment wymaga podkreślenia, jeśli się prasie włoskiej nie chce wyrządzać krzywdy.

Nawet wiadomości o ostatniej mowie marszałka Rydza Śmigłego prasa włoska nie podawała na swój rachunek. Zacytowała je tylko z pism niemieckich z uczciwym dodatkiem, stosowanym zawsze: „jak piszą dzienniki niemieckie".

MUSSOLINI ANI SŁOWA

Tym krótkim zwrotem prasa włoska umywa niejako ręce, zrzucając ciężar odpowiedzialności za fałsz na barki niemieckie.

Nie znaczy to jednak, aby prasa włoska decydowała się zabierać samodzielnie głos w sprawie polskiej. Na własny, czy nie na własny rachunek jest ona obecnie narzędziem antypolskiej, krzywdzącej propagandy, inspirowanej przez Berlin. Jest narzędziem, służącym do wyrażania nie włoskiej opinii i nie włoskiego zdania.

Mussolini nigdy, ani razu, w żadnym ze swoich przemówień przeciwko Polsce nie powiedział ani słowa.

Maria Rutkowska

DZIEŃ W POLITY CE

ZE STR. LUDOWEGO

W końcu sierpnia odbędzie się posiedzenie N. K. W. Str. Ludowego, na którym poszczególni działacze złożą sprawozdanie z działalności w terenie oraz z odbytych zjazdów wojewódzkich i powiatowych. N. K. W. omówi sytuację wewnętrzną oraz da dyrektywy w sprawie taktyki i polityki stronnictwa w terenie.

KURSY „WICI"

Związek młodzieży wiejskiej „Wici" postanowił zorganizować w końcu września lub w początku października kilkumiesięczne kursy dla swych działaczy w wiejskim uniwersytecie im. Orkana w Gaci. Kursy mają na celu przygotowanie nowych kadr instruktorów terenowych.

„KADZI - CHŁOPY" ROZPOCZYNAJĄ DZIAŁALNOŚC

Podobno w tych dniach odbyło się posiedzenie b. działaczy Str. Ludowego, którzy przed kilku laty opuścili to stronnictwo przechodząc do sanacji. Na zebraniu tym uchwalono wznowić działalność t. zw. Str. Chłopskiego. Rozpoczęto już podobno prace przygotowawcze w terenie.

NOWY DYREKTOR IZBY ROLNICZEJ W STANISŁAWOWIE

Inż. Jan Kurant, dotychczasowy dyrektor Woj. Tow. Org. i Kółek Roln. w Lublinie, został mianowany dyrektorem nowej Izby Rolniczej w Stanisławowie. Inż. Kurant należy do wybitnych działaczy Centralnego Związku Młodej Wsi („Siew"). Na terenie woj. stanisławowskiego pracował jako agronom powiatowy w Dolinie.

Przepędzenie sekciarzy

Na terenie powiatu inowrocławskiego pojawili się ostatnio agitatorzy sekty t. zw. badaczy pisma świętego.

Sprzedawali oni wśród ludności rozmaite broszury sekciarskie. Ludność katolicka w kilku miejscowościach przepędziła sekciarzy.

Dramat brytyjsko-irlandzki

Irlandia jest niewątpliwie krajem, cieszącym się sympatią całego świata. Stąd niepokój przyjaciół Anglii wobec powtarzających się walk, przybierających co raz to nowe postacie. Podczas wielkiej wojny Anglicy zmuszeni byli zaniechać wykonania licznych wyroków śmierci przeciwko powstańcom irlandzkim wobec protestów amerykańskich.

Obecnie wybuchy petard w Anglii niepokoją zarówno Anglików, jak ich przyjaciół, wywołując żywe zadowolenie na terenie państw osi. Naród o wielkich tradycjach chrześcijańskich, dumny z posiadania najpiękniejszego bodaj okazu rękopisu Pisma Świętego, sporządzonego jeszcze za czasów Karola Wielkiego, już w XII wieku stracił niepodległość, ulegając początkowo przemocy północnych wikingów, a później normanów, zdobywców Brytanii.

W ciągu średnich wieków, od czasów króla angielskiego Henryka II, kraj ten był poddany srogiem uciskowi zdobywców. Zwycięzcy zdołali narzucić nawet swój język. Mowa gaelicka zanikła, przestano posługiwać sią nią nie tylko w miastach, lecz nawet na wsi. Pomimo pozornego wynarodowienia, głucha walka trwała, przekształcając się w XIX wieku w walkę zorganizowaną. W walce tej Irlandczycy poza niewątpliwym bohaterstwem, wykazali nadzwyczajną przedsiębiorczość, stwarzając takie formy walki, jak bojkot. Zarówno nazwa, jak rodzaj tej broni gospodarczej jest pochodzenia irlandzkiego.

Po perypetiach powstań i wielkiej wojny w 1921 r. zostaje zawarty traktat anglo-irlandzki, odrzucony jednakże przez skrajnych niepodległościowców, którzy prowadzą dalej walkę nie tylko z Anglikami, lecz nawet z własnym rządem, któremu zarzucają ugodowość. Wreszcie w 1932 r. większość głosów zdobywa wódz nieprzejednanych de Valera, który w 1937 ogłasza nową konstytucję, opartą na zasadzie całkowitej niepodległości. Wyrazem nowego stanu rzeczy jest wycofanie jednostek floty brytyjskiej z portów irlandzkich, zaprzestanie zwyczaju składania przez posłów przysięgi na wierność królowi i wreszcie zaniechanie corocznych przelewów daniny do skarbu angielskiego. Dlaczego wobec tego bomby i petardy? Dotychczas nie uregulowano sprawy Ulsteru, nieprzejednani Irlandczycy domagają się przyłączenia sześciu hrabstw ulsterskich do dwudziestu dwóch irlandzkich. Walkę prowadzą spiskowcy z organizacji I. R. A. formalnie potępiani przez rząd de Valera, cieszący się jednak życzliwą opinią w kraju i w Ameryce wśród rzesz emigracji irlandzkiej, stąd płynie poparcie materialne i moralne.

W ostatnim numerze „Candide", wybitny publicysta Bertrand de Jouvenel notuje swe spostrzeżenia i wyniki rozmów, jakie udało mu się uzyskać z najwybitniejszymi przedstawicielami niepodległej Irlandii.

U PANI PREZYDENTA

Prezydentem stolicy Dublinu jest obecnie pani Clark. Publicysta trafia na moment letnich porządków w pałacu wiejskim, absorbujących starszą panią w binoklach. Właśnie funkcjonariusze przenoszą portret królowej Wiktorii z przedsionka do piwnic „dla tej damy tu nie ma miejsca, spodziewam się, że jej posąg sprzed parlamentu zostanie również usunięty". Irlandczycy mówią po angielsku specjalnie słodko, jakgdyby przemawiali do kolebki, tym właśnie słodkim dialektem pani Clark odpowiada p. Jouvenel.

„Owszem, mówią nam, byśmy zapomnieli i przebaczyli. Być może kiedyś przebaczymy Anglikom, ale zapomnieć... Trzebaby zapomnieć nasze dzieje w ogóle..."

Anglicy rozstrzelali w 1910 r. jej męża, później brata.

„Ktokolwiek w tym kraju chciał się wybić musiał emigrować. Sto lat temu było nas 8 milionów, obecnie pozostało 4 i jedna czwarta miliona".

Stałe prześladowania od wieków zmuszały do emigracji, która stworzyła silne ośrodki irlandzkie zagranicą; według pani Clark w Ameryce zamieszkuje obecnie przeszło 25 miln. osób, przyznających się do pochodzenia irlandzkiego. Te właśnie emigranckie środowiska wyłoniły Clanna Gael, tajną organizację, która finansowała i przygotowywała wszystkie powstania. Pani Clark jawnie sympatyzuje z terrorystami.

U DE VALERY

De Valera nie przypomina zupełnie typu irlandzkiego. Skoncentrowany w sobie, zimny jest raczej uosobieniem żelaznej woli. Te cechy charakteru odziedziczył po przodkach kastylskiego pochodzenia. Jouvenel przypuszcza, że prawdopodobnie tej odrębności charakteru de Valera zawdzięcza swą karierę, zresztą dość prostolinijną. Nieublagany w stosunku do siebie jeszcze za lat młodych dzięki pomocy swej babki, poznał tajniki języka gaelickiego; szybko posuwając się w konspiracyjnej hierarchii odgrywa już poważną rolę podczas powstania 1916 r. Zostaje skazany na śmierć, której unika dzięki interwencji amerykańskiej. Wkrótce zostaje prezydentem tajnego rządu irlandzkiego, a po ugodzie zawartej w 1921 r. zwalcza umiarkowany rząd irlandzki Cosgrava, wreszcie w r. 1932 staje na czele legalnego rządu.

Czy uda się pacyfikacja stosunków angielsko - irlandzkich?

De Valera wyjmuje z szuflady mapę, oświadczając:

„oto sześć hrabstw, które przez Anglię zostały oderwane od Irlandii. Ta kwestia musi być rozstrzygnięta. Jeżeli kwestia ta zostanie zlikwidowana, spór ciągnący się 7 i pół wieków, jeden z największych dramatów dziejowych, zostanie ostatecznie załatwiony".

Według poglądów de Valery większość angielska w Ulsterze powstała sztucznie przez okrojenie tego historycznego okręgu. Poza tym podczas wyborów Anglikom pomaga „geografia polityczna". zresztą de Valera w pertraktacjach z rządem angielskim i ulsterczykami wyraził zgodę na autonomię tego okręgu, która byłaby gwarancją swobód religijnych, ludności protestanckiej i uszanowała regionalne właściwości tego okręgu.

De Valera rozumie pobudki terrorystów, jednak akcji ich nie pochwala, obawiając się, że terror może odsunąć realizację programu ulsterskiego. „Wy, Francuzi, powinniście przyspieszyć zakończenie tego sporu. Anglia, zyskając naszą przyjaźń, stanie się silniejszą".

U TERRORYSTÓW

Policja irlandzka jest dość krótkowzroczna, jeśli chodzi o terrorystów, z tych też powodów de Jouvenel mógł bez trudności nawiązać z nimi rozmowy.

„Stoimy na tym stanowisku, co nasz rząd, ale nie zgadzamy się co do środków. Wszystkie ustępstwa angielskie zawdzięczamy jedynie bezwzględności. Oczywiście siły są nierówne, lecz potrafimy tak długo dokuczać Anglikom, aż im się to sprzykszy".

Trudno się dziwić, że Niemcy starają się wyzyskać ruch irlandzki dla siebie, ale trudno dziś się pogodzić z charakterem tego ruchu, z bogatą indywidualnością irlandską, idealizmem, wreszcie jego głębokim podkładem religijnym. Okazuje się, że umiłowanie rasy i języka nie koniecznie musi prowadzić do totalizmu i walki z Kościołem".

Dopiero na wiosnę przeniesienie prochów królewskich do mauzoleum

W jesieni b. r. projektowane było przeniesienie prochów królewskich, spoczywających obecnie w jednej z bocznych kaplic bazyliki wileńskiej do nowowybudowanego mauzoleum w nawie podziemnej.

Obecnie dowiadujemy się, że przeniesienie prochów zostało odłożone prawdopodobnie do wiosny. Powodem tego odroczenia jest niewykończenie sarkofagów.

Gdy kapitały podróżują „na gapę"

Ograniczenia dewizowe, uniemożliwiające cyrkulację kapitałów, stworzyły całą serię pomysłów mniej lub więcej dowcipnych, niezależnie od zwykłego szmuglu i kontrabandy.

Często najlepiej udawały się pomysły najprostsze.

1000-MARKOWE BANKNOTY W OFERTACH

Jeden z emigrantów niemieckich, chcąc przekazać większą sumę marek z Szwajcarii do Berlina, urządził się w ten sposób, że w jednym z dzienników berlińskich nadał ogłoszenie, że jest poszukiwany kwalifikowany buchalter, oferty do administracji pisma dla okaziciela banknotu nr... Pomysłowy inserent sam nadesłał kilkanaście kopert z ofertami, a w każdej ulokował 1000-markowy banknot. Trudno było podejrzewać kontrahendę w ofertach napływających z zagranicy do administracji prorządowego dziennika. Próbowano również przesyłać pieniądze wszyte w numer zagranicznego pisma podróżującego pod zwykłą opaską.

KOMPENSATA

Najsprytniej urządzają się Żydzi. Rozsiani po całym świecie załatwiają te sprawy drogą kompensaty. Wuj Gucio wypłaci cioci Rózi w Berlinie, a Srulek kuzyn cioci Rózi wypłaci w Warszawie w Ziemiańskiej szwagrowi wuja Gucia odpowiednią ilość złotówek i obrót zamknięty. A jeśli nie wypłaci? Wszystkie ciocie wujka Gucia uznają ciocię Rózię i wszystkich jej krewnych jako ganei i krewni cioci Rózi utracą wstęp do Ziemiańskiej.

Na ogół Aryjczycy, mając gorsze głowy do interesów i mniejsze stosunki muszą się lepiej głowić, aby coś mądrego wykombinować.

„FILATELISTA"

Pewien przemysłowiec niemiecki chciał przekazać swój majątek do Anglii. Postarał się więc o rozgłos w sferach filatelistycznych, a następnie uzyskał pozwolenie rządu niemieckiego na przesłanie rzadkich okazów do Londynu dla celów ekspertyzy.

Wszystkie znaczki wracały z Londynu ze stemplem „fałszywy", co bynajmniej nie zniechęcało wybitnego filatelisty do dalszych przesyłek. Przemysłowiec był oczywiście w zmowie z agencją filatelistyczną w Londynie. Znaczki wysyłane do Anglii były autentyczne, a zwracano fałszywe celem udowodnienia władzom niemieckim, że nie zostały sprzedane. Po załatwieniu całokształtu operacji, przemysłowiec znalazł się w Anglii, gdzie mógł spokojnie spożywać dary boże po spieniężeniu wartościowych okazów. Podobno w Anglii przestał się zajmować filatelistyką, wierzymy na słowo.

WYSTARCZY SPALIĆ

W Niemczech są nawet specjaliści, którzy sprzedają dowcipne pomysły, umożliwiające wywóz kapitałów, po cenach dość wygórowanych, gdyż najczęściej pomysł może być użyty zaledwie kilka razy; wystarczy, aby władze skombinowały o co chodzi i dowcip na nic. Zgrabnie urządził się jeden kapitalista berliński. Chcąc opuścić na zawsze kraj bojaźni hitlerowskiej, ulokował swój majątek w akcjach przedsiębiorstw zagranicznych, które najlegalniej w świecie zakupił na oficjalnej giełdzie. Mając już przygotowany paszport zagraniczny, sporządził u notariusza testament, w którym wymieniano nazwy, serie i numera zakupionych akcyj. Ale co dalej, wszak przepisy dewizowe niemieckie nie pozwalają na wywóz ani walorów krajowych, ani zagranicznych. Pomysłowy kapitalista wcale nie miał zamiaru narażać się na przykrości rewizji celnej, lecz po prostu przed wyjazdem... spalił nabyte walory i wyjechał zagranicę z rejentalnym odpisem testamentu. Na podstawie prawa o utraconych tytułach na okaziciela, po przepisowej ilości ogłoszeń w prasie, każda z firm zagranicznych po upływie właściwego terminu wystawiła nowe akcje wzamian utraconych, których numera były uwidocznione w testamencie i mogły być zresztą zaprzysiężone przez rejenta. Życie stworzyło tysiące takich sposobów, każdy z nich nastręcza jednak pewne ryzyko.

BEZ RYZYKA, ALE ZE WSTYDEM

Podobno są również sposoby bez ryzyka. O jednym z nich chcę przy okazji opowiedzieć.

W okresie pierwszych polskich ograniczeń dewizowych, jeszcze za czasów markowych, jeden z ekonomistów, koniunkturalny bankowiec, znany z poczciwości i naiwności, podczas jednej z licznych konferencji walutowych w resortowym ministerstwie zapewniał, że ograniczenia dewizowe i zakaz wywozu kosztowności nie na wiele się zdadzą. W ferworze dyskusji oświadczył, że właśnie przed kilku dniami będąc w podróży oficjalnej, przewiózł... bez żadnego ryzyka na prośbę p. X. duży brylant, który po prostu wpiął sobie jako szpilkę do krawata.

Konsternacja członków komitetu i rumieńce obecnego na sali p. X. uświadomiły poczciwca, że ryzyko było, a wstyd nie wiele mniejszy od wielkości brylanta.

Ag

Z książek

„Biała Cerkiew"

Staraniem Komitetu Wydawniczego Stowarzyszenia Białocerkiewian ukazała się książka pamiątkowa pióra p. Jadwigi Wojciechowskiej - Żywultowej pt. „Biała Cerkiew".

O Białej Cerkwi wiemy wszyscy z historii Polski i z „Ogniem i Mieczem", ale dla jednych jest to tylko kresowe prowincjonalne miasteczko, — dla drugich, którzy się tam urodzili, wychowali lub mieszkali przez czas dłuższy, słowo Biała Cerkiew budzi uczucia tęsknoty za minionym i głębokiego przywiązania do tych stron kresowych.

Ziemie kresowe dobrze zasłużyły się Rzeczypospolitej, wydały pokolenia pełne tężyzny fizycznej i duchowej, które polskość potrafiły zachować, utwierdzić i rozszerzyć po Dniepr i dalej. Polacy w Białocerkiewszczyźnie stanowili element panujący i nadający ton całej ziemi. Polakami byli nie tylko ziemianie i inteligenci, ale i mieszczanie i osadnicy wiejscy (Mazurzy i Krakusi). Konieczności dziejowa zmusiła żywioł polski do cofnięcia się z nad Dniepru i Rosi. Białocerkiewianie swe siły oddali na usługi niepodległej już Ojczyzny. Myślami jednak często wracają do ziemi swego dzieciństwa, czy też wieku dojrzałego. Tym wspomnieniom ma dopomóc książka p. Wojciechowskiej - Żywultowej, przypomina miasto kochane, połyskliwą piękną rzekę Roś i pola i lasy i polskie osady i dwory.

Dla tych wszystkich, dla których Biała Cerkiew nie jest „tylko punkcikiem na mapie", ale dla tych, którzy w tamtych stronach część serca zostawili — poświęcona jest ta książka.

Po 40 latach profesury zapisał się znowu na politechnikę

W ostatnim czasie zwolniono ze służby szereg starszych profesorów czeskich szkół wyższych, aby zrobić miejsce dla młodszych sił. Starszych profesorów emerytowano i posłano na zasłużony odpoczynek.

Wśród emerytowanych był także profesor politechniki praskiej dr. E. Votocek, uznawany autorytet naukowy w dziedzinie chemii organicznej, którą na politechnice wykładał 40 lat, pracując równocześnie naukowo w laboratorium zakładu. Obawiał się o los swego zapoczątkowanego dzieła i szukał sposobu, jakby dokończyć swe badania w dziedzinie chemii organicznej.

Postanowił przeto zapisać się na politechnikę jako słuchacz zwyczajny i tak ma dostęp do laboratorium, gdzie współpracuje z dawnymi swymi docentami.

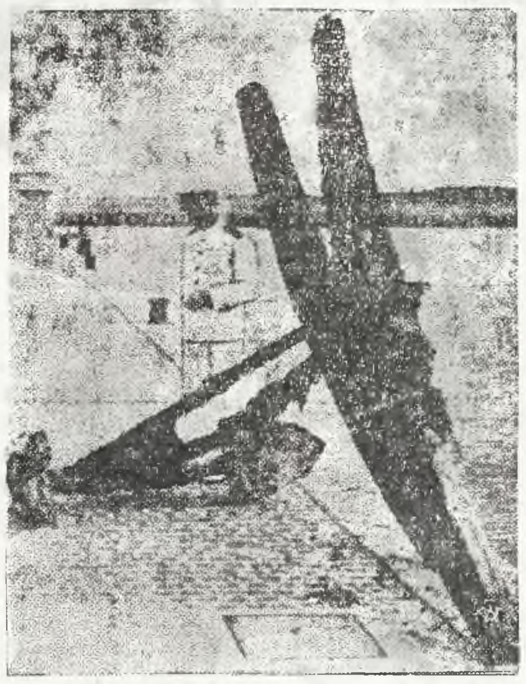
Studio Polskiego Radia na Dorocznej Wystawie Radiowej

Dn. 26 sierpnia otwarta zostanie dla publiczności Druga Doroczna Wystawa Radiowa w gmachu Polskiej YMCA. Z dniem tym otworzy swoje podwoje studio radiowe, w którym odbywać się będą koncerty dostępne dla publiczności wystawowej jak również transmitowane dla słuchaczy całej Polski.

W tygodniu bieżącym organizowane będą w studio na D. W. R. następujące koncerty: Dn. 27. 8. o godz. 8.15 przygrywać będzie orkiestra Pułku Strzelców Kaniowskich. Tegoż dnia o godz. 12.03 poranek symfoniczny przyniesie między innymi symfonię g-moll Mozarta, a koncert o godz. 13.15 muzykę obiadową. Dn. 28. 8. nadane zostanie ze studia na D. W. R. o godz. 18.00 muzyka baletowa, dn. 30. VIII. o godz. 15.00 — koncert muzyki popularnej i o godz. 18.00 koncert muzyki baletowej.

Dnia 1. IX. o godz. 19.30 będą mogli zebrani goście w studio wysłuchać „Muzyki przy wieczerzy", zaś 2. IX. o godz. 21.00 ze studia wystawowego nadana będzie operetka Jana Straussa „Fanny Elssler".

KOTWICA FREGATY Z XVII W.



Na zdjęciu: odkryte ostatnio na dnie morza potężne kotwice, pochodzące z jakiejś fregaty wojennej polskiej z XVII-go w., które strzegły warowni Władysławowa na mierzei Helskiej. Kotwice wydobyte zostały przez nurków na wysokości dawnego Władysławowa. O rozmiarach ich mówi postać stojącego obok oficera marynarki handlowej.

Kręte drogi cenzury filmowej

„Można podobać się pewnym ludziom zawsze, można podobać się wszystkim przez pewien czas — ale niepodobieństwem jest podobać się zawsze wszystkim".

Producenci filmów mogliby nam opowiedzieć niejedną ciekawą historię, ilustrującą słuszność powyższej sentencji. Co dozwolone jest w jednym kraju obraża moralność lub dobre obyczaje w innym. Na co cenzura, zresztą nie tylko filmowa, pozwalała jeszcze wczoraj — jest dziś bezwzględnie konfiskowane. Granice poszczególnych krajów są zarazem granicami pojęć i poglądów na rzeczy właściwe i niewłaściwe. Tak np. w. Holandii, Japonii i Danii sceny brutalnego obchodzenia się z kobietami są bezlitośnie wycinane z filmów. W Danii, Holandii i Francji nożyce cenzora filmowego wytną każdą scenę brutalnego terroru. W Urugwaju i Nicaragui zakazano wyświetlania filmów z życia młodocianych wykolejeńców życiowych.

Wszędzie jednak sceny humorystyczne są dozwolone za wyjątkiem państw totalnych, gdzie nawet wesołość musi być zjednolicona i służyć apoteozowaniu reżimu. We Włoszech np. zakazano wświetlania filmów ze słynnymi komikami, braćmi Marx.

Wspaniałe urządzenia radiowe na okrętach transatlantyckich

W żadnej dziedzinie wynalazek radia nie okazał się tak bardzo pożyteczny, jak w żegludze morskiej. Przykładem tego może służyć wspaniały transatlantyk marynarki amerykańskiej ochrzczony nazwą „Mauretania", która nosił dawniej jeden z wielkich statków tej samej linii Cunard White Star. Porównując urządzenia starej i nowej „Mauretanii", zauważymy radykalny postęp w dziedzinie wyposażenia radiowego.

Dawna „Mauretania" spuszczona na wodę w roku 1907 posiadała na swoim pokładzie jedynie iskrowy nadajnik i prymitywny odbiornik bez wzmacniacza. Dzisiejsza „Mauretania" wyposażona jest w urządzenia radiowe, służące do następujących celów: odbiór wiadomości prasowych, telegrafia długo - średnio i krótkofalowa, telefonia krótkofalowa dla rozmów prywatnych, określanie kierunku, automatyczny odbiór sygnału niebezpieczeństwa S.O.S. nadawanie sygnału niebezpieczeństwa na fali 600 mtr.

Poza tym na statku urządzona jest instalacja głośnikowa z odbiornikiem radiowym, gramofonem i mikrofonem. Do instalacji tej, która służy do celów rozrywkowych dołączone jest około 50 głośników. Są one rozmieszczone w hallach, na werandach, w salach jadalnych i w palarniach.

Do urządzeń radiowych należy m. in. 9 anten i 3 kompletne nadajniki: krótkofalowy, średniofalowy i długofalowy. Dwa ostatnie stosowane są tylko do telegrafii, natomiast nadajnik krótkofalowy może być używany zarówno do telegrafii, jak i do telefonii. Oprócz tego są cztery różne odbiorniki telegraficzne, z których jeden przeznaczony jest wyłącznie doo odbioru wiadomości. prasowych. Wszystkie odbiorniki są wielozakresowe, lecz każdy z nich jest używany normalnie na jednym zekrasie fal.

Urządzenie aparatury pozwala na jednoczesne prowadzenie trzech niezależnych od siebie komunikacji radiotelegraficznych. Tak więc np. podczas podróży przez Atlantyk można utrzymywać komunikację z innym statkiem na morzu i jednocześnie ze stacjami lądowymi na obydwu brzegach Atlantyku. Niezależnie do odbioru wiadomości prasowych może się odbywać srednio w ciągu ośmiu godzin na dobę.

Poza tym istnieje jeszcze komunikacja radiotelefoniczna na falach krótkich. Kabiny telefoniczne umieszczone są w pobliżu urzędu telegraficznego i wind, tak aby były łatwo dostępne dla pasażerów otrzymujących wezwania. Urządzenie telefoniczne jest zupełnie podobne do międzykontynentalnych instalacyj telefonicznych jakie znajdują się w większych miastach na lądzie. Pasażer statku może się rozmówić z każdym abonentem publicznej sieci telefonicznej w jakimkolwiek kraju na świecie, względnie z pasażerem innego statku, posiadającego podobne wyposażenia. jak „Mauretania".

Zapewniona jest poza tym zupełna dyskrecja i tajność, nie ma więc obawy, żeby ktokolwiek mógł umyślnie lub przypadkowo podsłuchać toczącą się rozmowę. Nadajnik radiotelefoniczny umożliwia również przekazywanie ewentualnych transmisyj radiowych ze statku na lądowe stacje telefoniczne.

ALESSANDRO VARALDO 9)

ZACZĘŁO SIĘ NA VIA VIRGINIA

POWIEŚĆ

— Co o tym myślicie? — zapytał major wymachując kopertą.

Mało pochlebne grymasy odpowiedziały mu na to pytanie.

— Ale co za zapach! — dodał wąchając serwetkę.

Był to zapach wytworny, jakaś mieszanina rozkosznych ekstraktów. Miało się wrażenie, że ta osoba sztucznie zmieniła pismo, a koperty użyła z konieczności, ale że ręce jej, ramiona, cała postać, a nawet torebka były tak przesiąknięte dobrymi perfumami, że nasyciły nią papier i kopertę. Na pewno te trzy rzeczy: pismo, papier listowy i zapach, nie godziły się z sobą. Było widoczne, że nie pochodziły z tego samego źródła.

— Dobre perfumy! — szepnął malarz.

Maud również przyznała mu słuszność, poczem za pomocą wykałaczki przedarła kopertę. Kilka słów, skreślonych tym samym pismem, ale bez podpisu:

„Proszę być w sobotę 8 marca w samo południe na via Virginia 1, numer mieszkania 12. Na odgłos syreny proszę pocisnąć dzwonek". Spojrzeliśmy po sobie zdumieni. Ależ to żart!

— Niesmaczny żart!

— Czy oni myślą, że nas naprawdę wezmą na kawał?

Tylko panna Maud siedziała poważna i pochyliła głowę nad talerzem. Słysząc nasze okrzyki, podniosła głowę. spojrzała na nas kolejno, poczem, z wyrazem głębokiego zamyślenia na twarzy, wyraziła swe zdanie w tej sprawie krótkim:

— Kto wie?

III.

Tego wieczora nie zadowoliliśmy się grą w scopone. Zajmowała nas inna, bardziej emocjonująca gra. Słowa Maud: „Kto wie?" przywróciły nam wiarę w przygodę. Zacietrzewieni, budowaliśmy plany i hipotezy i zdawało się nam, że los przeznaczył nas do jakiejś cudnej awantury. Ale pierwsza poważna refleksja obaliła te fantazje. Via Virginia? Gdzie jest via Virginia? Nikt z nas nie przypominał sobie takiej ulicy, a nawet Jakób, najstarszy rzymianin z nas wszystkich, utrzymywał, że taka ulica nie istnieje.

— Adres jest fałszywy. Moim zdaniem to jednak jest kiepski kawał.

— Dlaczego fałszywy?

— Bo nie ma żadnej via Virginia. O jaką Virginię chodzi?

— O jeden ze Stanów Zjednoczonych — wypalił major **bez wahania**.

— Mnie się zdaje, że odpowiedniejsza byłaby Virginia rzymska — wykrzyknął malarz — chyba że wolisz nieśmiertelne cygara!

— Po co się kłócić o ulicę? — wtrąciła się Maud. — W Rzymie codziennie powstają ulice. Popatrzmy do spisu telefonicznego.

W spisie istotnie była via Virginia z jedynym numerem telefonicznym i ze wskazówką: dzielnica Trionfale. Telefon był w kamienicy nr. 1, prawdopodobnie u dozorcy.

— Mężczyźni — zawołała Maud — zawsze są gotowi wątpić, lękają się i ustępują przed pierwszą trudnością. Od razu błędnie sądzą, zamiast się najpierw przekonać!

— Jak na *bardzo ładną i bardzo bogatą*, to dziewczyna dość dziwna, by nie powiedzieć gorzej— mruknął Biondi.

— Słuszna uwaga — dodał Jakób, by zatuszować poprzednią swą napaść na niego.

— Co wy o tym wiecie? — ofuknęła ich Maud. — Może wybrała tę ekscentryczną dzielnicę, by uciec przed niebezpieczeństwem, albo by zatrzeć ślady...

Słuchałem ich w zamyśleniu. List nie zrobił na mnie wrażenia. Wydawało mi się, że nie wiąże się on wcale z ogłoszeniem, że nie ma z nim nic wspólnego. Obracałem w palcach liliową karteczkę wydzielającą tak rzadką i tak wyrafinowaną woń i miałem wrażenie, że różne elementy tej przygody nie zgadzają się z sobą. Czułem, że któryś z nich jest niedopasowany, lecz nie umiałbym powiedzieć, który.

(C. d. n.)

Kryzys już się rozpoczął

Obecne bezpośrednie zagrożenie Polski

różni się zasadniczo od konfliktu z Czechosłowacją

LONDYN. 21. 8. Na temat sytuacji międzynarodowej korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" czyni następujące uwagi: W Londynie uważają, że „kryzys" już się rozpoczął. **Różni on się zasadniczo od tego, który rozpoczął się prawie równo rok temu. Obecnie bezpośrednie zagrożenie Polski, jest również groźbą dla Francji i przeto i dla W. Brytanii. W obecnym kryzysie nie chodzi tylko o Gdańsk, lub nawet o Polskę, lecz o Francję i W. Brytanię. Że W. Brytania jest obecnie zagrożona nie mniej, jak była zagrożona w okresie napoleońskim, oraz przez cesarskie Niemcy, nie jest tylko tezą stawianą przez teoretycznego obserwatora. Jest** i było to uznawane od pewnego czasu przez ludzi odpowiedzialnych za kierunek brytyjskiej polityki zagranicznej, jako istotnej prawdy europejskiej sytuacji.

Jaką formę przybierze kryzys w najbliższej przyszłości, nie sposób przewidzieć. Kryzys może się rozwijać stopniowo, lub też może gwałtownie wyładować się i wówczas obejmie wszystko.

LONDYN, 21. 8. Według „Daily Herald", istota obecnego kryzysu polega na tym, że metody Niemiec nie zmieniły się, natomiast metody brytyjskie uległy olbrzymiej zmianie. W Niemczech powtarza się rok 1938, podczas gdy w W. Brytanii to już nigdy nie może nastąpić. W Niemczech żądanie Gdańska przemienia się na żądanie czysto polskich obszarów. Metody obecnie używane przez Niemcy przypominają ich metody z 1938 roku.

„News Chronicle" stwierdza, że sytuacja międzynarodowa szybko się pogarsza i wszystko zdaje się wskazywać na to, że **kryzys zdaje się osiągać swój punkt szczytowy.**

Profesor J.B.S. Haldane

— nieustraszony rzeczoznawca

W czasie rozpraw sądowych w sprawie zatonięcia okrętu podwodnego „Thetis", jako rzeczoznawca występował profesor chemii, J. B. S. Haldane, który przeprowadził na sobie niezwykłe doświadczenia, aby poznać jakich doznali sensacyj marynarze zamknięci w tragicznym okręcie.

W tym celu profesor Haldane spędził czternaście i pół godzin w uszczelnionej komorze, zapisując szczegółowo odczuwane przez siebie zmiany fizyczne i moralne wywołane stopniowym pogarszaniem się stanu powietrza w zamkniętej komorze. Przez cały czas swego zamknięcia, posuniętego aż do ostatnich granic możliwości, profesor, mimo pogarszającego się samopoczucia, nie stracił przytomności i dzięki swym notatkom był w możności na rozprawie sądowej dokładnie opisać ostatnie chwile bohaterskich marynarzy.

Profesor Haldane ma opinię nieustraszonego. W czasie Wielkiej Wojny brał udział w walkach jako oficer słynnego pułku „Czarnej Straży" i przeprowadzał doświadczenia nad miotaczami bomb, które zostały wprowadzone do armii w r. 1915.

Po wojnie objął katedry w Oksfordzie, Cambridge i Londynie. Poza swą działalnością naukową, znany jest jako świetny pisarz i polityk. Ostatnio wydał pracę o obronie przeciwlotniczej, która miała duży wpływ na zorganizowanie tej obrony w Londynie.

Dekret o pożyczce francuskiej

na zwiększenie siły obronnej Polski

W związku z podpisaniem w Paryżu układu, przewidującego udzielenie rządowi polskiemu przez rząd francuski kredytu w wysokości 430 milionów franków na zakup we Francji materiałów na cele zwiększenia siły obronnej Polski, w najbliższych dniach ukazać się ma dekret Prezydenta R. P., regulujący stronę prawną tej transakcji.

Dekret upoważni ministra skarbu do zaciągnięcia kredytu i ustalenia warunków, jak: terminy, sposób spłat i t. d.

Ożywienie działań wojennych

na granicy mandżursko-mongolskiej

Komunikat sztabu armii kwantuńskiej ogłasza, że po kilkudniowej przerwie nastąpiło ponowne ożywienie działań na granicy mandżursko - mongolskiej w rejonie jeziora Buinor.

Wczesnym rankiem dnia 18 bm. artyleria sowiecka otworzyła ogień na pozycje japońsko - mandżurskie, na co znów odpowiedziała artyleria japońska, ostrzeliwując skutecznie baterie nieprzyjaciela.

Jednocześnie nastąpiło szereg starć w powietrzu. M. i. 16 samolotów sowieckich dokonało raidu nad miejscowością Halunarszan, 150 km. w głębi terytorium Mandżukuo, jednak odparte przez lotnictwo japońskie nie zdołało zbombardować miasta.

Podwójne przystanki tramwajowe

okazały się niedogodne

Przed kilkoma miesiącami Dyrekcja Tramwajów i Autobusów Miejskich, wprowadziła w najruchliwszych punktach śródmieścia podwójne przystanki tramwajowe, na których zatrzymywać się mają wozy w tych wypadkach, gdy na pierwszym przystanku stoi już tramwaj. Pomysł ten okazał się w praktyce bardzo niedogodny, gdyż pasażerowie mają zaciemnioną orientację. W konsekwencji zachodzi stale konieczność podwójnego zatrzymywania pociągów tramwajowych.

RADIO

ŚRODA, 23. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 „List z letniska" — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert". 15.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy H. Karnickiej. 16.50 „C. O. P. przed 4.000 lat" — pogadanka Moszczyńskiego. 17.00 Muzyka do tańca z „Café Paradis". 18.00 Słynne symfonie (płyty). 18.40 „Echa mocy i chwały". 18.50 Saint - Sans (płyty). 19.00 „Upał" — wieczór fraszek w opracowaniu Wasylewskiego. 19.30 „Przy wieczerzy" Ork. Rozgł. Katowickiej. 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu St. Szpinalskiego. 21.40 „Historia powszechna w opracowaniu polskich uczonych" — omówi prof. Pawłowski. 23.00 „Wiązanki wokalne" — koncert rozrywkowy (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 **Śpiewa Karnicka — sopran.**
16.50 **„C. O. P. przed 4.000 lat".**
18.00 **Słynne symfonie.**
18.40 **„Echa mocy i chwały".**
19.00 **„Upał" — wieczór fraszek.**
21.00 **Koncert chopinowski — Szpinalski.**
21.40 **„Historia powszechna w opracowaniu polskich uczonych" — prof. Pawłowski.**

WARSZAWA II.

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Sport. 14.15 Utwory Gabriela Fauré (płyty). 15.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Godlewska — mezzosopran, Bartnikowski — flet. 15.30 Muzyka obiadowa (płyty). 16.30 Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Drobne utwory kameralne (płyty). 21.05 Certani: Legenda Dolomitów (płyty). 21.15 „W zwierciadle Homera" — przekłady Homera — Kochanowskiego, Staszyca, Słowackiego, Norwida, Rydla... w opracowaniu Starosta. 21.35 Igor Strawiński (płyty). 22.25 Camille Saint Saens (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

Fale E

19.40 Dziennik. 19.50 Marszałek Edward Śmigły - Rydz — pogad. H. Kalinowskiego. 20.00 Zespół Rachonia i śpiewa Szczepańska. 20.50 Głosy prasy polskiej.

Fale A.

0.08 Muzyka popularna. 0.45 Dziennik. 1.00 Zespół Rachonia i śpiewa L. Szczepańska. 1.40 „Polska książka" — „Kawaleria Polska w 1920 r." — fragment z książki gen. Rómmla. 2.15 Kwartet Ludowy Al. Zaremby.

CZWARTEK

WARSZAWA I

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.00 Dziennik. 7.15 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 7.25 Muzyka (płyty). 7.45 Marsze w wykonaniu Orkiestry wojskowej. 8.20 Pogadanka sportowa.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Zagadka geograficzna" — audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 O książce Jędrzejewicza p. t. „P. O. W. i Batalion Warszawski" mówić będzie „akademik Literatury Juliusz Kaden - Bandrowski. 16.20 „Z polskiej twórczości chóralnej". 16.45 „Fotografia amatorska" — pogadanka, wygł. dr. Cyprian. 17.00 Kwartety Beethovena (płyty). 18.25 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Markiewiczówny. 19.00 „Wyspa rozpaczy" — fragment z pism Defoego. 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Sport. 21.00 Recital skrzypcowy Mikuszewskiego. 21.30 „Niezwykły żywot redaktora O'Briena" słuchowisko. 22.05 Francuska muzyka nowoczesna (płyty). 23.00 Dziennik. 23.15 Koncert polskiej muzyki popularnej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

16.20 **Z polskiej twórczości chóralnej;**
16.45 **Fotografia amatorska;**
18.00 **Kwartety Beethovena;**
19.00 **„Wyspa rozpaczy" — z pism D. Defoe;**
21.00 **Recital skrzypcowy Mikuszewskiego.**
21.30 **„Niezwykły żywot redaktora O'Briena" — słuchowisko.**

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 George Gershwin (płyty). 15.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Szopski — tenor, Kucharski — wiolonczela. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu zespołu Smugi i Roszkowskiego. 16.30 Drobne utwory symfoniczne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Beethoven: Sonata A-dur (płyty). 21.05 Liszt, ukł. Müllera - Berghausa: Polonez Nr. 2 (płyty). 21.15 „O honorze" — odczyt; wygł. prof. dr. Ajdukiewicz. 21.30 Pieśni współczesnych kompozytorów polskich w wykonaniu Szlemińskiej. 21.50 Muzyka symfoniczna (płyty). 23.00 Muzyka do tańca z dancingu „Cafe - Club".

———x()x———

Notowania giełd warszawskich

Dewizy: Amsterdam 285.60; Bruksela 90.50; Helsinki 10.99; Kopenhaga 111.25; Londyn 24.92; Medjolan 27.95 Nowy Jork 5.32 i 1/4; Noy Jork (kabel) 5.32 i 3/8; Paryż 14.12; Sztokholm 128.60; Zurych 120.35.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 70.00; II-ej em. 69.00; 4 proc. poż. prem. konsol. (większe) 61.25; 4 proc. poż. konsol. (drobne) 60.50 i 4 i pół 63.00 (po 100 zł.) **62.00**, — (drobne)—60.00. 5 proc. poż. kol. konw. 61.00 (drobne) 59.00. 5 i pół proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku gosp. kraj. (dawniejsze 8 proc. i 7 proc.) 81.00 (w proc.); 5 i pół proc. L. Z. Banku rolnego (dawn. 8 proc. i 7 proc.) 81.00; 6 proc. oblig. bankowe B. G. K. 3 em. 97.00.

Akcje: Bank Polski 102.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34.50; Lilpop 79.00 — 78.50; Starachowice 41.00 — 40.75. Tendecja dla dewiz, pożyczek państwowych i akcyj utrzymana dla listów zastawnych nieco słabsza.

Polska gotowa wypełnić obowiązek

Oświadczenie ks. kardynała prymasa Hlonda

PARYŻ, 22. 8. Korespondent „Paris Soir" uzyskał wczoraj wieczorem krótką deklarację od Prymasa Polski księdza kardynała Hlonda, który po odbyciu kuracji w Bagnoles sur l'Orne bawił przejazdem w Paryżu, a w godzinach wieczornych odjechał do Poznania.

„Nie chcę mówić o polityce — oświadczył ksiądz kardynał Hlond **— Jednakże nie mogę się powstrzymać od stwierdzenia, jak dalece uderzony byłem spokojem i energią, którą przejawia w obecnych okolicznościach naród francuski. Mogę pana zapewnić, że naród polski jest również energiczny, zdecydowany i spokojny,** jak wasz. **Modlimy się do Boga o pokój oraz prosimy, aby ludzkości** oszczędzono wojny. **Polska jest** jednak **gotowa wypełnić swój obowiązek"** — zakończył ksiądz kardynał dr. August Hlond.

Benesz nie jest bohaterem

Entuzjazm, przekraczający właściwą normę

Błędy i zasługi b. prezydenta Czechosłowacji

BAZYLEA, 21. 8. Lewicowo-radykalna „National Ztg" zamieszcza artykuł p. t. „Błędny kult bohaterów", w którym zwraca uwagę na niewłaściwość przesadnych manifestacji, których przedmiotem stał się b. prezydent Czechosłowacji Benesz w Cambridge w czasie zorganizowanej tam „liberal summer school". Zrozumiałą może być rzeczą, że naród angielski pragnie dać wyraz szlachetnemu współczuciu dla nieszczęśliwego narodu w osobie jego byłego prezydenta, nie należy jednak zapominać, że Benesz ponosi część odpowiedzialności za katastrofę Czechosłowacji. Działając w imię zasady „raczej Hitler, niż powrót Habsburgów", pozwolił na Anschluss Austrii z Niemcami. Zasługą jego może było, że Czechosłowacja nie uległa ustrojowym **wpływom** mocarstw totalitarnych, ale zasługę tę obniża fakt, że nie wiedziała ona gdzie się zaczyna samobójstwo wskutek słabości.



B. prezydent Czechosłowacji
Benesz

Rozbiórka starych ruder

tamujących rozwój miasta

Sprawa regulacji arteryj komunikacyjnych najściślej jest związana z zagadnieniem wytyczania linii zabudowy. W tym celu Miasto musi niejednokrotnie wykupywać prywatne posesje i poddawać je rozbiórce. Najczęściej kamienice nadają się do zburzenia, nietylko ze względu na potrzeby regulacyjne miasta — ale przeważnie również z powodu ich starości i niebezpieczeństwa grożącego mieszkańcom tych ruder.

Ze względów regulacyjnych zostały ostatnio rozebrane budynki na posesjach miejskich przy ul. Puławskiej 11 (część), Czerniakowskiej Nr. 119, Bednarskiej Nr. 1 oraz Grójeckiej Nr. 45-a.

Tereny po rozbiórce budynków zostały przekazane pod regulację odnośnych ulic.

Również usuwani są obecnie lokatorzy z części nieruchomości nabytej przez Gminę przy ul. Czerniakowskiej 212 pod regulację ulic Czerniakowskiej oraz Ludnej.

Jednocześnie przeprowadzona jest rozbiórka starych budynków na posesji przy ul. Krochmalnej Nr. 26, na miejscu których powstanie budynek szkolny.

Wiadomości gospodarcze

WYSTAWA PSZCZELARSKA W WILNIE

W ramach V Targów Północnych została otwarta w dniu 19 b. m. wystawa pszczelarska w Wilnie, która jest pierwszą imprezą tego rodzaju, na której można stwierdzić dorobek fachowo - oświatowy, organizacyjny i gospodarczy polskiego pszczelarstwa. Na wystawie tej urządzono specjalne ule obserwacyjne z żywymi pszczołami, wystawiono żywe rośliny miododajne,rasy pszczół, eksponaty i pamiątki po głośnym polskim badaczu pszczół ś. p. ks. Janie Dzierżonie i t. p.

Wystawa pszczelarska trwać będzie do 3 września b. r. Jest to okazja dla wszystkich polskich hodowców pszczół, aby zwiedzić wileńską wystawę pszczelarską. Przy przejazdach są poważne zniżki kolejowe.

PRÓBY PLANTOWANIA BAWEŁNY W POLSCE

W najbardziej na południe położonych powiatach Małopolski Wschodniej, t. j. na Podolu i na Pokuciu, od kilku lat prowadzone są doświadczenia próbne plantowania rozmaitych roślin egzotycznych. Ponieważ badania w tej dziedzinie wykazały, że niektóre rośliny egzotyczne dobrze się aklimatyzują, przystąpiono do badań nad możliwością plantowania bawełny pod Zaleszczykami.

5-CIOKROTNA ZWYŻKA UŻYCIA NAWOZÓW SZTUCZNYCH

Według danych Państwowego Banku Rolnego, ilość dostarczonych rolnictwu nawozów sztucznych w ostatnich latach wzrosła 5-ciokrotnie. W r. 1933 dostarczono przez P. B. R. 50 tysięcy ton, a w 1938 przeszło 250,000 ton nawozów sztucznych.

ECHA ZAWIESZENIA WYPŁAT BANKU MENDELSONA

Bank Mendelsohn i Spółka w Amsterdamie oraz nadzór sądowy zażądały ogłoszenia upadłości prywatnego majątku kierownika Banku, Mannheimera. Mimo bardzo poważnych aktywów, które reprezentują bardzo cenne zbiory Mannheimera, okazało się, że nie wystarczą one na pokrycie pasywnego salda.

Zaznaczyć należy, że większość zbiorów Mannheimera znajduje się w jego mieszkaniu w Amsterdamie, a tylko pewna część w willi pod Paryżem.

SPADEK EKSPORTU WĘGLA W NIEMCZECH

Angielski eksport węgla wzrósł ostanio bardzo znacznie i obecnie jest wyższy o blisko 1 milin. ton niż w roku ubiegłym, natomiast wywóz węgla niemieckiego stale maleje. Za pierwsze pięć miesięcy b. r. niemiecki eksport węgla spadł o blisko 3 i pół miliona, w porówaniu z r. ub.

Nie wydaje się wobec tego, żeby dane półroczne, mające być ogłoszone w niedługim czasie, wpłynęły dodatnio na tę pozycję. Pomimo wzrostu produkcji o 1 i pół miln. ton, Niemcy zwiększyły przywóz węgla. Ogólny przywóz niemiecki w ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. wzrósł o 321.119 ton czyli o 16,4 procent, a zakupy węgla w Anglii podniosły się o 267.382 ton więcej, czyli o 18.3 proc. Niezwykle duże zapotrzebowanie na węgiel zgłaszają niemieckie fabryki zbrojeniowe.

Pomimo, że Rzesza pragnie zwiększyć swój handel eksportowy w celu zdobycia walut zagranicznych, okazuje się to jednak w praktyce niemożliwe.

Niesprawdzone pogłoski

o delegowaniu wysłannika papieskiego do Polski

Rozpowszechniana ostatnio pogłoska, jakoby Ojciec Św. przyjął na długotrwałej audiencji pewnego wysokiego dostojnika kościelnego i po wyczerpującej z nim rozmowie wysłał go ze specjalnymi poleceniami do Polski, jest pozbawiona wszelkich podstaw.

Stolica Święta w Warszawie posiada swą Nuncjaturę, z którą normalnie i bez przeszkód może się komunikować, nic przeto nie wysuwa potrzeby delegowania jakichkolwiek specjalnych wysłanników.

Pierwsza Kapituła Generalna

Sióstr Boromeuszek w Polsce.

Stolica Apostolska dekretem z dn. 3 czerwca br. postanowiła prowincję polską sióstr boromeuszek odłączyć od domu macierzystego w Trzebnicy i utworzyć z niej osobne i samodzielne zgromadzenie pod nazwą „Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza z Katowic" z domem macierzystym w Rybniku.

Na mocy zlecenia Stolicy Apostolskiej JE. ks. biskup Adamski, ordynariusz diecezji katowickiej, przewodniczył pierwszej kapitule generalnej nowego zgromadzenia, zwołanej na dzień 15 sierpnia br.

Po złożeniu przez dotychczasową prowincjałkę s. Kalikstę Daniel sprawozdania z czynności, stanu duchownego i materialnego zgromadzenia, udzielono absolutorium zarządowi prowincjonalnemu, poczym dotychczasowa prowincjałka złożyła swój urząd na ręce ks. Biskupa, który jej podziękował za usilną i wydajną pracę.

Kapituła generalna wybrała przełożoną generalną s. Filoteę Pelkównę, kilkakrotną przełożoną prowincjonalną, która złożywszy przysięgę natychmiast objęła kierownictwo Zgromadzenia. Zastępczynią przełożonej wybrano s. Leokadię Miarkównę, radczyniami zaś s. Andrzeję Michalską, s. Loloję Buchtównę, s. Marynę Markównę, ekonomką zaś generalną s. Gislenę Kotulównę.

Postanowiono poprosić Stolicę Apostolską o nadanie nowemu zgromadzeniu konstytucyj dotych czasowych, niedawno zatwierdzonych.

Po przyjęciu szeregu uchwał i wniosków przedłożonych przez Kapitułę prowincjonalną zamknięto modlitwą pierwszą kapitułę generalną nowego zgromadzenia w Polsce, które obecnie liczy 731 sióstr, 82 nowicjuszek i 45 kandydatek.

Likwidacja obozu w Zbąszyniu

Żydzi nie zapłacili

zaległości uchodźców z Niemiec

Likwidacja obozu uchodźców żydowskich z Niemiec w Zbąszyniu nie poszła zupełnie gładko.

Okazało się, że komitet żydowski pozostawił duże zaległości ubezpieczeniowe w wysokości 7 tys. zł. Zaległości te jednak spowodował nie miejscowy komitet, lecz Towarzystwo Ochrony Zdrowia w Warszawie.

Ponieważ warszawskie Towarzystwo nie miało dość gotówki, ani ruchomości, które możnaby zająć na pokrycie zaległości, warszawski Urząd Skarbowy polecił załatwienie tej sprawy Urzędowi Skarbowemu w Nowym Tomyślu. Urząd ten zajął w komitecie 3 tys. zł. gotówką, oraz rozmaite meble z urządzenia komitetu.

Wznowienie

rozmów w Moskwie

MOSKWA, 21. 8. Po trzydniowej przerwie wznowione zostały w poniedziałek przed południem w Moskwie francusko - brytyjsko-sowieckie narady wojskowe.

Czy dojdzie do nowej wojny światowej?

Mnożą się oznaki kulminacji w sytuacji międzynarodowej

LONDYN, 21. 8. Cała prasa londyńska w artykułach wstępnych wyraża dziś troskę o losy pokoju Europy. **Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają, że kryzys pogłębia się i wchodzi w okres najbardziej krytycznych dni, od których zależeć będzie rozstrzygnięcie: pokój czy wojna.**

„Times" pisze, że Niemcy powtarzają sowje metody z roku zeszłego, ale W. Brytania, Francja i inne państwa są zdecydowane nie dopuścić do tego, by powtórzenie tych metod miało znowu osiągnąć swój cel. W Niemczech powinno się zrozumieć — pisze „Times" — że nastrój narodu brytyjskiego jest w roku obecnym zupełnie inny, aniżeli rok temu. O ile wynikiem obecnego kryzysu będzie wojna — pisze „Times" — **to nie dojdzie do niej z racji tego, czy innego zagadnienia lokalnego. Nastąpi ona — zdaniem „Times" — jak wszystko wskazuje przez gwałtowny atak na żywotne prawa Polski.**

„Times" twierdzi, że o ileby do tego doszło, to W. Brytania jest całkowicie zjednoczona i jednolita. **Z tego właśnie powodu wydarzenia ostatnich tygodni pozornie tak podobne do wydarzeń z zeszłego lata, są w rzeczywistości fundamentalnie odmienne.** Premier Chamberlain i lord Halifax — kończy „Times" — którzy zbierają się z innymi członkami gabinetu w Londynie, mogą być pewni, że cały naród brytyjski, całe imperium zdają sobie sprawę z ciężkich chwil, w obliczu których stanąć mogą natychmiast, ale **cały naród i całe imperium przygotowane są do stawienia nadchodzącym wypadkom czoła bez żadnego wahania.**

Zdaniem „Manchester Guardian", obecne wydarzenia interpretować należy w tym sensie, że stoimy w obliczu wzrastającej kampanii, mającej rozwiązanie nietylko sprawy Gdańska, ale również kwestii wschodu. Nie jest jeszcze rzeczą jasną, czy Niemcy oczekują, iż uda im się osiągnąć swój cel środkami politycznymi, popartymi presją wojskową, ewentualnie zatrzymując się u progu wojny, **czy też Niemcy zamierzają narzucić swoją wolę nawet, gdyby oznaczało to wojnę z Polską, wojnę europejską, a nawet wojnę światową. Nikt nie będzie z pewnością wiedział, co nastąpi, dopóki Niemcy same akcji nie podejmą, aczkolwiek z góry wiadomo, że do żadnej takiej wojny nie dojdzie, o ile Rzesza jej nie pragnie i tego słowa nie wypowie. Jednak oznaki są — zdaniem „Manchester Guardian" — bardzo złe.**

Dziennik przywiązuje specjalną wagę do strategicznego charakteru posunięć niemieckich. Możliwe, że Niemcy zamierzają posunąć swoje polityczne żądania aż do progu wojny i przygotować się do wojny, która jednak w tych warunkach nastąpić może w każdej chwili. To, co jest na łamach prasy niemieckiej drukowane — zdaniem „Manchester Guardian" — **nie ma żadnego znaczenia, o ile niemieckie czynniki decydujące nie zadecydują, że ma mieć znaczenie. Niemcy wciąż jeszcze mogą zaprzestać naciskania na Polaków z żądaniami, które, jak to obecnie wiedzieć powinny, zmuszą nietylko Polskę, ale również i jej sojuszników do przeciwstawienia się domaganiom Rzeszy, dyktowanym siłą.**

Zamiast konferencji „wielkiej czwórki"

Narady gabinetu w pełnym składzie

wobec powagi sytuacji międzynarodowej

LONDYN, 21. 8. Premier Chamberlain odbywał w ciągu dnia dzisiejszego narady na temat sytuacji międzynarodowej. Najpierw premier naradzał się w ciągu 4 godzin z ministrem spr. zagr. Halifaxem, a następnie godzinę konferował z ministrem spr. wewn. sir Samuelem Hoare. Później premier przyjął szefa opozycji posła Greenwooda, z którym odbył półgodzinną konferencję.

Jednym z rezultatów dzisiejszych narad była decyzja premiera, że jutro nie odbędzie się, jak to pierwotnie zamierzano, jedynie luźna narada, o charakterze nieobowiązującym tylko głównych ministrów, znajdujących się chwilowo w Londynie, lecz że odbędzie się w godzinach popołudniowych formalne posiedzenie gabinetu w pełnym składzie.

Reuter wyraża przypuszczenie, że na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu rozważana będzie ewentualnie sprawa zwołania parlamentu.

Brytyjskie czynniki miarodajne podkreślają z zadowoleniem, że W. Brytania, Francja i Polska zachowują doskonałą postawę, wykazując spokój i opanowanie nerwów.

Przejrzysta gra Moskwy

Sensacyjny artykuł „Prawdy"

o porozumieniu niemiecko-rosyjskim

RYGA, 21. 8. (Tel. wł.) Wielką sensację w tutejszych kołach obserwatorów politycznych wywołał wstępny artykuł „Prawdy" na temat układu handlowego sowiecko - niemieckiego.

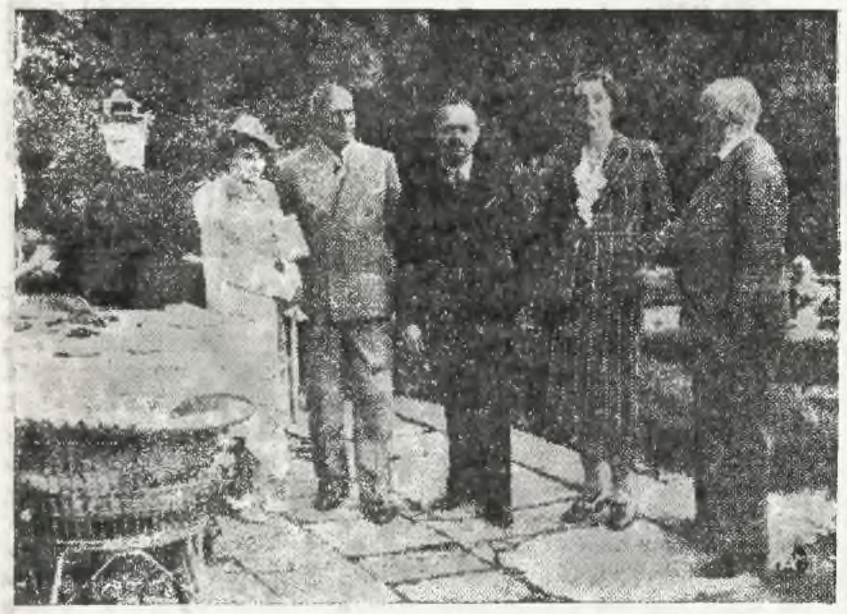
Urzędówka sowiecka podkreśla, że jest to najbardziej korzystne porozumienie, jakie kiedykolwiek bądź Rosja zawarła, i że doszło ono do skutku dzięki usunięciu trudności politycznych, istniejących dotychczas między Niemcami i Rosją Sowiecką.

„Prawda" pisze dalej, że zawarcie niemiecko-sowieckiego porozumienia handlowego przyczyni się z pewnością do wydatnego odprężenia sytuacji międzynarodowej, **a co więcej posłuży za punkt wyjścia do zbliżenia politycznego między Trzecią Rzeszą a Rosją Sowiecką.**

Zdaniem tutejszych kół politycznych „Prawda" nadaje większe znaczenie zawartemu układowi, niż posiada on w rzeczywistości. **„Politbiuro" postanowiło w ten sposób wywrzeć silny nacisk na Anglię i Francję, które wciąż opierają się sowieckim żądaniom w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich.**

Zwracają tu uwagę na charakterystyczny fakt, że artykuł w „Prawdzie" ukazał się w dniu, kiedy po 3-dniowej przerwie podjęto rozmowy sztabowe.

Wizyta dyplomatyczna



Minister spraw zagranicznych Węgier hr. Csaky złożył wizytę ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Wilhelmowi Frickowi. Wizyta, jak podkreślają dzienniki niemieckie, miała charakter czysto prywatny. Stoją od lewej: min. Frick, hr. Csaky i poseł królestwa Węgier w Berlinie p. Sztoday.

Co się kryje

za kulisami wizyty min. Csaky?

LONDYN, 21. 8. W nagłej podróży węgierskiego ministra spr. zagr. hr. Csaky, który według twierdzeń prasy niemieckiej bawił w Salzburgu w charakterze prywatnym jako gość dr. Fricka, a który w piątek samolotem niemieckim odleciał do Rzymu, gdzie niezwłocznie został przyjęty przez hr. Ciano, widzą koła tutejsze potwierdzenie pogłosek o wielkiej grze niemieckiej, której stawką jest niezależność Budapesztu. — Według twierdzeń uważnych obserwatorów londyńskich, nacisk Niemców na Węgry wzrasta i wywierany jest równocześnie na wszystkich płaszczyznach tak politycznej, jak i gospodarczej. — Przed swym odlotem do Rzymu hr. Csaki odbył dłuższą konferencję z kanclerzem Rzeszy w Berchtesgaden, skąd niezwłocznie odleciał do stolicy Włoch.

Z ostatniej chwili

Niemiecko-rosyjski

pakt o nieagresji

BERLIN, 21. 8. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat: Rząd Rzeszy i rząd sowiecki doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu o nieagresji. Minister spr. zagr. Rzeszy Ribbentrop przybędzie do Moskwy w środę, 23 sierpnia, celem zakończenia tych rokowań.

Fakt zawarcia sowiecko - niemieckiego paktu o nieagresji zmienia zasadniczo sytuację w rokowaniach sztabów toczących się w Moskwie.

Najważniejsze zagadnienia chwili omówił Chamberlain z Halifaxem

LONDYN, 21. 8. Korespondent polityczny „Star" dowiaduje się, że na dzisiejszej konferencji prem. Chamberlain omówił z lordem Halifaxem m. in. następujące sprawy: **1) Poufny raport komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta o jego rozmowie z Hitlerem. 2) Raport od ambasadora angielskiego sir Nevillle Hendersona, który bawi obecnie w Sazburgu. 3) Raport o rozmowie min. Csaky z Hitlerem i Mussolinim. 4) Ostatnie wiadomości z Polski. 5) Rozmowy sztabowe anglo - francusko - sowieckie.**

Nowe

ostrzeżenie Niemiec

LONDYN, 21. 8. Tutejsze dzienniki angielskie podkreślają, że gabinet angielski na jutrzejszym posiedzeniu zatwierdzi nową deklarację, ostrzegającą Niemcy, że zatarg z Polską czyni udział Anglii i Francji automatycznym i natychmiastowym.

Blok „Oslo"

zwołuje konferencję

BRUKSELA, 21. 8. Rada ministrów zatwierdziła dziś projekt ministra spraw zagranicznych Pierlota natychmiastowego zwołania konferencji „państw bloku Oslo", t. j. Danii, Szwecji, Norwegii, Holandii i Belgii, celem omówienia sytuacji europejskiej.

Egipt

Suez i W. Brytania

LONDYN, 21. 8. Z Kairu donoszą, iż na mocy decyzji rządu egipskiego przerwana została budowa koszar dla wojsk brytyjskich w strefie Suezu. Decyzja ta umotywowana została względami oszczędnościowemi.

W związku z tym w kołach politycznych przypominają, **że wycofanie wojsk angielskich z Egiptu i skoncentrowanie ich w strefie kanału Sueskiego stanowiło jeden z głównych punktów układu angielsko - egipskiego, zawartego w r. 1936.** Anglia uwarunkowała wówczas wycofanie swoich wojsk od wybudowania przez rząd egipski koszar, przy czym koszty budowy w 3/4 częściach ponieść miał rząd egipski. W sierpniu 1938 roku, Anglia podwyższyła swój udział w kosztach budowy do połowy sumy kosztów.

Zatarg angielsko-japoński

Armia japońska kategorycznie odrzuca możliwość przyjęcia propozycji angielskich

TOKIO, 21. 8. Jeden z głównych przedstawicieli opinii armii japońskiej, gen. Muto, oświadczył, **że sugestie, wysuwane przez Anglię, są dla armii japońskiej nie do przyjęcia.**

Rozbieżność zdań polega na tym, że Anglia usiłuje 1) nadać rokowaniom z Japonią charakter międzynarodowy, wciągając do rokowań Francję i USA i 2) oddziela kwestie polityczne od gospodarczych, ograniczając zasięg rokowań.

Według opinii armii japońskiej, na stanowisko Anglii wpłynęła przede wszystkim opinia społeczna własnego kraju, a zwłaszcza nacisk na Chamberlaina ze strony parlamentu.

HONGKONG, 21. 8. Sytuacja w mieście pozostaje nadal bardzo niespokojna. Ruchy wojsk japońskich na granicy kolonii trwają. Główne siły japońskie znajdują się w ujściu rzeki Perłowej, lecz kordony rozciągnięto wzdłuż granicy. Bardzo niepokojąca sytuacja wytworzyła się w rejonie mostu, który łączy Szenczug z terenem Hongkongu. W bezpośrednim sąsiedztwie od mostu 1 wzdłuż rzeki, oddzielającej terytorium kolonii, zajął pozycję batalion strzelców japońskich. Angilcy wysunęli naprzeciw Japończyków dwie kompanie piechoty, strzegące mostu. Ludność z pobliskich wsi chińskich ucieka, pozostawiając na miejscu cały swój dobytek.

Dyplomatyczny reumatyzm

nowe trudności w rokowaniach tokijskich

TOKIO, 21. 8. Ambasador Craigie przechodzi ostry atak reumatyczny. Ambasador nie opuszcza pokoju w letniej rezydencji ambasady nad jeziorem górskim Chuzenji. Ostatnio wyczerpująca praca nadszarpnęła zdrowie ambasadora.

Konsul brytyjski w Tientsinie mjr. Herbert, który brał udział w rokowaniach tokijskich, odjeżdża w środę do Tientsinu.

W ten sposób rokowania angielsko-japońskie napotykają na nowe i nieprzewidziane trudności.

Niebywała powódź w Tientsinie

Tysiące ofiar

TIENTSIN, 21. 8. Powódź w Tientsinie przybrała takie rozmiary, że staje się prawdziwą katastrofą i to jedną z większych w historii północnych Chin. Ofiarą powodzi padły tysiące ludzi z okolicznych wsi. Również koncesje zagraniczne odczuwają skutki powodzi, a to ze względu na utrzymywaną blokadę. Całe miasto, położone po obu stronach rzeki, znajduje się pod wodą, z wyjątkiem niewielkiej

(Dokończnie obok)

wysepki, położonej na terytorium koncesji francuskiej, większości koncesji włoskiej, mostu międzynarodowego i dworca kolei Pekin — Tientsin — Mukden, jest poważnie zagrożona. — Koncesja brytyjska i japońska pozbawiona jest światła. W koncesji brytyjskiej brak poza tym wody do picia.

Obok powodzi

pożary

TOKIO, 21. 8. Agencja Domei donosi z Tientsinu, że w Tientsinie wybuchły wczoraj 4 pożary. Łuny pożarów odbijały się w wodzie, która zalała miasto, co twerzy go pełen grozy widok.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny).
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel. 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 3 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telagraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 24. tel 135. Kalisz, Kolegialna 4, tel. 477. Katowice—ul. Starowiejska 3.
PRENUMERATA: miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne. Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny, Tadeusz Żakiewicz — kierownik działu ogłoszeń.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp. Odbito w „Drukarni Literackiej". Warszawa. Al. Jerozolimskie 121